CENA EGZEMPLARZA 12-STRONNEGO zł 5

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.P.

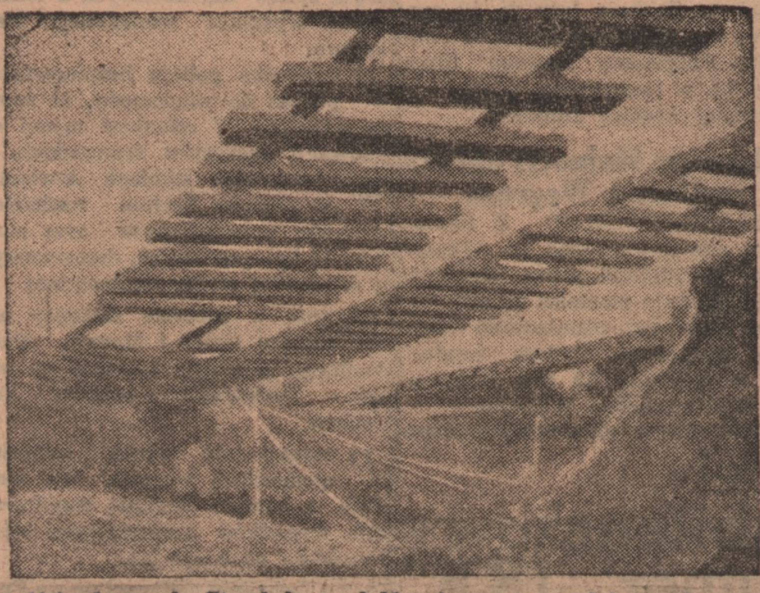
Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00 Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Poniedziałek, dnia 21 października 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 286

Goering wyjasnił w liście tajemnicę swego samobójstwa ?

NORYMBERGA (ZAP). W celi więziennej Goeringa znaleziono 3 skrawki zapisanego papieru. Jakkolwiek ich treści jeszcze nie ogłoszono, to jednak przypuszcza się, że samobójca napisał, w jaki sposób zdobył truciznę i jak udało mu się ją przechować.

Gdy rozszaleją się żywioły...



U wejścia do tunelu Standedge pod Manchesterem, szalejąca ulewa podmyła tor kolejowy, do tego stopnia, że zawisł on razem z pokładami w powietrzu. W miejscu tym, spływająca z pobliskiego wzgórza woda, przybrała charakter powodzi

Przemówienie amer. podsekretarza stanu w N. Jorku

Byrnes broni swojej polityki

Zawsze ta sama argumentacja amerykańska

WASZYNGTON (FA). Min. Byrnes w wygłoszonym przemówieniu radiowym dużo uwagi poświęcił stosunkom amerykańsko-radzieckim i konferencji pokojowej w Paryżu.

Wyraził on ubolewanie z powodu wzmagającego się rozdźwięku między Zw. Radzieckim a Stanami Zjedn., mimo że istnieją warunki, aby obydwa państwa mogły szybko dojść do porozumienia, gdyby tylko jedno z nich gotowe było zgodzić się na ustępstwa wobec drugiego.

Niesłuszny jest zarzut, stawiany dziś Ameryce, że wzbogaciła się w okresie wojny i dziś chciałaby Europę ujarzmić gospodarczo. Podobnie jak w latach wojny Stany Zjedn. złączone były sojuszem ze Zw. Radzieckim, tak życzą sobie z nim przyjaznych stosunków teraz.

Następnie min. Byrnes ostrzegł przed niebezpieczeństwem nadużywania prawa veta. Żadne z państw — mówił Byrnes — nie może sobie wmawiać, iż posiada monopol na cnotę i mądrość.

Na zakończenie swego przemówienia min. Byrnes podkreślił, że traktaty pokojowe, które opracowano w Paryżu, są najlepszymi, jakie w drodze ogólnej zgody można było w ogóle osiągnąć.

*

Przemówienie Byrnesa pozostaje w związku z mową min. Mołotowa, który — jak wiadomo — podniósł szereg zarzutów pod adresem zagra-

ciąg dalszy na str. 2

Turcja zgodziła się na zwołanie konferencji w sprawie Dardaneli

LONDYN (FA). Ambasador turecki w Londynie wypowiedział się na temat wymiany not między Turcją a Zw. Radzieckim w sprawie Dardanelli. Oświadczył on, że kontrola nad cieśninami pozostać winna w rękach tureckich, podkreślając przy tym, że mimo wszystko Turcja gotowa jest do pertraktacji w sprawie rewizji układu z Montreux.

Śluby gdańskie

Gdańsk, w październiku

Aby zamanifestować swą radość, że ziściły się marzenia pokoleń i rozsypała się w proch i pył krzyżacka zawierucha, aby wypowiedzieć włodarzowi Przymorza, Wojewodzie Gdańskiemu swe troski i bóle, aby ślubować Bogu i Ojczyźnie, że zespoleni wreszcie z Państwem i Narodem Polskim, na równi ze wszystkimi rodakami z Macierzy, będą strzegli wskrzeszonych braterstwem ludów słowiańskich granic Chrobrego i wszystkich owoców drugiego Grunwaldu — odwieczni gospodarze Przymorza Polacy z ziem: Gdańskiej, Malborskiej, Kociewia i Kaszub przybywają w dniu 20 października na zjazd do Gdańska.

Zjazd i Kongres organizuje Zarząd Okręgu Gdańskiego Polskiego Związku Zachodniego i Wojewódzki Komitet Opieki nad Zweryfikowanymi. Okazji do zwołania zjazdu nastręczyło 25-lecie działalności PZZ.

I dobrze zrobił PZZ, że swój jubileusz zechciał uczcić nie okolicznościową akademią, nie banalną uroczystością a czymś bardziej treściwym, w dzisiejszych warunkach być może najtreściwszym — otwarciem oczu wszystkim sceptykom i zamaskowanym oenerowcom, że polscy autochtoni Przymorza byli awangardą walczącej z naporem Germanów polszczyzny, byli najtwardszymi i najlepszymi bojownikami o polskie prawo do Bałtyku.

Historia wystawiła ich na najbardziej poddane germanizacyjnemu naciskowi posterunki. Nikt inny, tylko oni w pierwszym rzędzie padli ofiarą wyrafinowanych metod niemieckiej polityki kolonizacyjnej i Kulturkampfu. Również nikt bardziej od nich nie doświadczył na własnej skórze ostrza antypolskiej polityki eksterminacyjnej Bismarcka, von Bülova i Hindenburga. I może bardziej tragicznie od reszty narodu przeżyli oni okres władztwa Forsterów i Greiserów, okres dymiących pieców krematorium w Stutthofie. Mimo wszystko, chociaż znacznie przerzedzeni — przetrwali. Ba! obok zachowanej mowy i obyczajów przodków przekazali nam bogatą tradycję walk wolnościowych i walk ekonomicznych o utrzymanie polskiego stanu posiadania.

Oto jeden z fragmentów, o którym mało kto słyszał. Wszyscy wiemy, że druga wojna światowa rozpoczęła się w Gdańsku. Rozpoczęła się o godz. piątej rano ostrzeliwaniem Westerplatte przez niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein". Zdawałoby się, że autentyczność tego faktu nie podlega najmniejszej wątpliwości. Tymczasem jest inaczej. Wojna rozpoczęła się o trzy godziny wcześniej wykolejeniem niemieckiego pociągu pancernego na stacji Szymonowo. Akcji tej dokonała garstka gdańskich kolejarzy z zawiadowcą stacji Gdańsk-Orunia śp. Szczecińskim na czele. Tamże w Szymonowie rozpoczęła się wojenna martyrologia ludu polskiego. Rozwścieczeni katastrofą pociągu Niemcy, wymordowali na miejscu wszystkich polskich kolejarzy łącznie z rodzinami razem 27 osób. Dywersja w Szymonowie była jednym z epizodów działalności gdańskiej polskiej organizacji bojowej, o istnieniu której również mało kto jest świadom. Ale wróćmy do idei zjazdu.

Z pobytu prez. Bieruta i marsz. Żymierskiego w Jugosławii

Manifestacyjne przyjęcie w Belgradzie

BELGRAD (PAP-dr). Goście polscy byli przyjęci w Belgradzie bardzo serdecznie. 200-tysięczny tłum witał na ulicach, udekorowanych flagami narodowymi polskimi i jugosłowiańskimi, oraz transparentami i hasłami, gości polskich z prez. Bierutem i Marsz. Rolą-Żymierskim na czele, którzy w imieniu narodu polskiego przywieźli bratniemu narodowi jugosłowiańskiemu serdeczne pozdrowienia, podkreślając wspólne cierpienia w przeszłości i wspólne dążenia obecne.

Seryjny montaż samolotów rakietowych w angielskich zakładach w Surrey

Lot aparatu bedzie kontrolowany radarem. 880 mil na godzinę

LONDYN (PAP-is). Korespondent „Daily Mail" donosi, że pierwsza partia spośród 24 samolotów rakietowych posiadających szybkość większą od dźwięku, a latających bez pilota, wykonywana jest obecnie w zakładach samolotowych w Weybridge Surrey. Prace przygotowawcze prowadzono w najściślejszej tajemnicy. Wszystkie te samoloty będą tej samej wielkości i o tej samej sile napędowej, różnią się tylko formą skrzydeł. W czasie swego krótkiego lotu rozwiną prawdopodobnie szybkość 880 mil na godzinę. Lot każdego samolotu badany będzie przy pomocy radaru.

Sieć konspiracji faszystowskiej we wszystkich miastach Francji

PARYŻ (PAP-is). Faszystowska organizacja, której przywódcy — jak już podawaliśmy — zostali aresztowani, miała swe oddziały w wielu miastach Francji.

W skład jej wchodzili członkowie SS, franc. legionu antyradzieckiego, kolaboracjoniści, wyżsi urzędnicy administracji Vichy i inne elementy skrajno-prawicowe.

Do dnia dzisiejszego aresztowano 28 przywódców tej organizacji, na której czele stoi członek SS Beney. Jest on francuskiego pochodzenia i do SS wstąpił dobrowolnie, walcząc na froncie do ostatniej chwili. Struktura organizacyjna opierała się na wzorach wojskowych.

De Gaulle nie będzie kandydował

PARYŻ (PAP-dr). W niedzielę o północy mija termin składania list kandydatów do wyborów, które się odbędą w dniu 10 listopada. Kampania wyborcza trwa w całej pełni. Radykali utworzyli osobną listę z Herriotem na czele. Gen. de Gaulle nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta.

Rozmowy o odszkodowaniach węgierskich dla ZSRR na martwym punkcie

LONDYN (dr). Delegacja węgierska powróciła do Budapesztu z Moskwy, gdzie przeprowadziła rozmowy w sprawie przejęcia przez władze rosyjskie tytułem odszkodowań wojennych akcji węgierskich w kopalniach Siedmiogrodu. Konf. w tej sprawie stanęła na martwym punkcie. Przewidziana jest dalsza kontynuacja rozmów.

200 tys. Niemców-uciekinierów powróci do stref swojego zamieszkania. Nowa uchwała Sojuszniczej Rady Kontrolnej

BERLIN (dr). Wydział koordynacyjny międzysojuszniczej Rady Kontrolnej zgodził się na repatriację niemieckich uciekinierów wojennych z Danii do stref, w których zamieszkiwali przed ucieczką. Liczba ich sięga 200.000 osób. Brytyjskie władze zgodziły się przyjąć 15.000, a amerykańskie — 20.000 osób. Zarządzenie to nie obejmuje Niemców-uciekinierów, czy wysiedlonych z Polski, Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Rumunii, Jugosławii.

Stanowisko Anglii w sprawie imigracji

LONDYN (PAP-dr). Rząd Wielkiej Brytanii odrzucił żądanie agencji żydowskiej w sprawie zwiększenia imigracji Żydów do Palestyny z 1500 na 5000 miesięcznie. Decyzję zakomunikowano przewodniczącemu światowej agencji żydowskiej, dr Weizmanowi. Decyzja rządu brytyjskiego łączy się z przyrzeczeniem danym Arabom — niepodwyższania imigracji do połowy grudnia br.

Czy Czechosłowacja będzie handlować z Niemcami

FRANKFURT (dr). Członkowie amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech udali się do Czechosłowacji celem przeprowadzenia rozmów w sprawie dostawy towarów do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Warszawa powstaje z gruzów



Warszawa nie tylko się odbudowuje, lecz i buduje. Pierwszym budynkiem wznoszonym obecnie w Warszawie, jest blok kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Roboty wykonywane przez SPB postępują szybko naprzód, dnia 7 lipca rb. położono kamień węgielny, a obecnie montowany jest już dach. W kwietniu r. 1947. dom będzie oddany do użytku

Pozornie zjazd odbywa się pod auspicjami dzielnicowości. W istocie rzeczy myśl przewodnia zjazdu jest wymierzona właśnie przeciw dzielnicowości, przeciw wybujałym regionalizmom i przeciw sztucznej linii podziału między autochtonami a repatriantami i przesiedleńcami. Odpowiedzialnym za linię podziału jest bez wyjątku cały naród, który nasiąkł za czasów okupacji wszczepionym przez hitlerowców demagogicznym nacjonalizmem. To zjawisko w połączeniu z całkowitą ignorancją społeczeństwa w problemach polskiego zachodu i w zestawieniu z powojenną pogonią za poniemieckim mieniem i wygodą, traktowania zweryfikowanych względnie autochtonów jako Niemców — sprzyjało rozwojowi antagonizmów i wytworzyło między wspomnianymi wyżej grupami ludności mur niezgody, a raczej mur krzywd ludności tubylczej.

Organizatorzy zjazdu biją właśnie w ten mur, wychodząc z założenia, że stanowi on kontynuowanie zdradzieckiej roboty okupanta, polegającej na rozszczepianiu spoistości i jednolitości narodu polskiego, na osłabieniu jego siły liczebnej. Jednocześnie organizatorzy występują równie stanowczo przeciw wszelkim przerostom odrębności regionalnej, uważając je także samo za wodę na młyn dla wrogich Polsce tendencji dopatrywania się selektywności w polskim monolicie narodowym. Podział Polaków na Ślązaków, Mazurów, Kaszubów, „Goralenvolk" itp. odrębne „volki" był i jest robotą służącą interesom niemieckim. Stąd polską robotą będzie burzenie wszelkich linii podziałów. Ale zacieranie granic nie może odbywać się jedynie na drodze odmiennego od czasów okupacyjnych podziału administracyjnego. Interes państwa i narodu, jego obliczona na najdalszą metę przyszłość, wymaga przede wszystkim jednolitego traktowania wszystkich swych obywateli zarówno pod względem ich praw, jak i obowiązków.

Spójrzmy na Rzeszę. Pokonana, zniszczona, jest ona mimo wszystko państwem jednolitym narodowo, bez jakichkolwiek bądź poważniejszych tendencyj odśrodkowych. Zgleichschaltowane hitleryzmem Niemcy reprezentują wobec zagadnień swej jedności państwowej zgodny front od komunistów do najzagorzalszych reakcjonistów włącznie. Zjawisko to niech będzie dla nas ostrzeżeniem. Niech nawróci polskie społeczeństwo na drogę konsolidacji, bez której wykuta drugim Grunwaldem jasna przyszłość narodu jest nie do pomyślenia.

Dzisiejszy zjazd odbywa się pod hasłem „Polak Polakowi bratem". Ta stara dewiza b. Związku Polaków w Niemczech jest dziś szczególnie aktualna. Realizując tę dewizę w życiu codziennym, chcemy zcementować pod dachem Matki—Ojczyzny naszej Rzeczypospolitej Polskiej cały bez wyjątku naród wespół z niewyplenionymi drogimi nam resztkami polskich autochtonów Ziem Odzyskanych w wieczysty granit.

MIROSŁAW DYBOWSKI

Polskie koncerty dla członków ONZ

PARYŻ (PAP-dr). Podczas trwania obrad organizacji dla wychowania i kultury przy ONZ koncertować będą polscy artyści Szpinalski i Wroński oraz orkiestra pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i Brunona Waltera.

Spory polityczne w Polonii amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Znany w Ameryce działacz Polonii Edmund Bobrowicz z Milwaukee został wczoraj wykluczony z partii demokratycznej. Bobrowicz został przez prawicę partii demokratycznej oskarżony o współpracę z radykalnymi organizacjami robotniczymi.

Bobrowicz będzie obecnie kandydował do Kongresu, jako niezależny kandydat, cieszący się poparciem związków zawodowych.

Podczas poprzednich wyborów Bobrowicz pokonał znanego działacza reakcyjnego Wasilewskiego.

Wyjaśnienie Jugosławii na notę amer.

Nie obywatele USA a Niemcy znajdują się w obozach pracy

NOWY JORK (dr). Amerykański departament stanu wysłał notę do rządu albańskiego w sprawie utrudniania obywatelom amerykańskim wyjazdu z Albanii do Stanów Zjednoczonych i zamrożenia kapitałów amerykańskich przeznaczonych na repatriację.

Wcześniej wysłano notę do rządu jugosłowiańskiego, w której zaznacza się, że rząd jugosłowiański przetrzymuje obywateli amerykańskich w obozach. Dotychczas w obozach tych umarło 10 obywateli amerykańskich, a znajduje się w nich dalszych 165.

Rząd jugosłowiański odpowiedział na to, że w aresztach, czy w obozach jugosłowiańskich nie znajdują się osoby, które według prawa jugosłowiańskiego są obywatelami amerykańskimi.

Władzom amerykańskim chodzi o osiadłych w Jugosławii Niemców, którzy wyemigrowali do Ameryki, skąd w czasie kryzysu w Ameryce powrócili do Jugosławii i częstokroć byli członkami 5 kolumny podczas okupacji.

Holandia chce handlować z Niemcami

UTRECHT (ZAP). Rząd holenderski wręczył władzom okupacyjnym w Niemczech memorandum, w którym domaga się ponownego podjęcia stosunków handlowych z Niemcami i ażeby umożliwić Holandii zaopatrywanie się przede wszystkim w surowce i wyroby przemysłowe, co do których Niemcy były jej głównym dostawcą przedwojennym.

W tym memorandum wysuwa się również żądanie, by Holandia płaciła za towary przez siebie importowane towarami i usługami, a nie dolarami. Holandia pragnie przede wszystkim, by transporty idące Renem nie były kierowane na Hamburg z pominięciem Rotterdamu.

Obserwatorzy aliancccy przy wyborach w Berlinie

BERLIN (FA). Dziś odbywają się w Berlinie pierwsze od 1932 r. wolne wybory do berlińskiej rady miejskiej oraz do rad dzielnicowych.

Wyborcy nie głosują na poszczególnych kandydatów, a na partie. Do wyborów stanęły: partia socjal-demokratyczna, socjalistyczna partia jedności, unia chrześcijańsko-demokratyczna oraz liberalna partia demokratyczna.

Władze okupacyjne wyznaczyły na dzień wyborów specjalną grupę obserwatorów sojuszniczych, której zadaniem jest niedopuszczenie do jakichkolwiek incydentów.

Skład delegacji polskiej na ONZ

WARSZAWA (PAP-is). Rada Ministrów na posiedzeniu ustaliła następujący skład delegacji polskiej na najbliższą sesję ONZ: min. spraw zagranicznych Rzymowski, min. przemysłu H. Minc, min. poczty Putek, amb. R.P. w Waszyngtonie O. Lange, radca Winiewicz, min. pełnomocny J. Olszewski, stały delegat RP przy ONZ J. Michałowski, gen. Mossor, radca ekonomiczny ambasady RP w Waszyngtonie Żółtowski i radca prof. Złotowski.

Dymisja prokuratora Jacksona

NOWY JORK (PAP-is). Naczelny oskarżyciel amerykański w Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze Robert Jackson podał się do dymisji. W piśmie do prez. Trumana oświadczył on, że pragnie powrócić do swej pracy w Stanach. Podczas procesu norymberskiego utworzył się już pewien wzór praktyczny postępowania sądowego, na podstawie tej procedury więc, będzie można sądzić dalszych przestępców wojennych Niemiec, przede wszystkim zaś finansistów niemieckich. Prez. Truman przyjął rezygnację Jacksona i w piśmie do niego podkreślił, że zalecenia jego w sprawie przeprowadzenia procesów kryminalnych nad niemieckimi przestępcami wojennymi zostaną szczegółowo zbadane.

Własność poniemiecką w Hiszpanii przejmuje Komisja Sojusznicza

MADRYT (FA). Rząd gen. Franco podał do wiadomości, że zawarte zostało porozumienie z rządami W. Brytanii, Francji i Stan. Zjednoczonych w sprawie oddania do dyspozycji Komisji Sojuszniczej własności niemieckiej na terenie Hiszpanii. Tym samym władze sojusznicze dysponować mogą mieniem niemieckim w Hiszpanii, ocenianym na 5 milionów ft. szterl.

Po przybyciu Massaryka do Nowego Jorku

Dalsze rokowania o pożyczkę amer. dla Czechosłowacji

LONDYN (PAP-dr). Agencja Reutera donosi, że rokowania o pożyczkę dla Czechosłowacji w wysokości 50 milionów dolarów nie zostały zerwane, a jedynie przerwane i od nowa rozpoczęte po przybyciu min. Massaryka do Nowego Jorku.

Przerwa w rokowaniach nastąpiła na skutek sprzeciwu kapitalistów amerykańskich, których zakłady zostały upaństwowione.

Masowe aresztowania w Mediolanie i Rzymie

RZYM (PAP-is). Obławy policyjne doprowadziły do nowych aresztowań członków ruchu podziemnego w Mediolanie i Rzymie. Spiskowcy chcieli dokonać przewrotu po opanowaniu urzędów państwowych. Policja wykryła wielkie ilości broni i tajne radiostacje.

Byrnes broni..'

(Dokończenie ze str. 1-szej)

nicznej polityki Stanów Zjednoczonych, określając ją jako „politykę nacisku dolara". Ponieważ w Ameryce coraz częściej odzywają się głosy czołowych osobistości, domagające się korektury polityki zagranicznej USA, Byrnes — jak z tego wynika — usiłuje przekonać społeczeństwo amerykańskie i opinię światową, że jego stanowisko jest słuszne.

Argumentacja min. Byrnesa nie jest nowa. Poruszył on wiele problemów, dotyczących współpracy międzynarodowej i stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, na który usiłuje zwalić wyłączną winę za pogłębianie się wzajemnej nieufności. Nie wątpimy że przemówienie Byrnesa znajdzie rezonans w Związku Radzieckim, który ma powody do wyrażenia jeszcze raz swoich zastrzeżeń pod adresem polityki obecnego amerykańskiego podsekretarza stanu.

Portret Trumana został pocięty nożem

WASZYNGTON (PAP-dr). W czwartek pocięty został portret Trumana pędzla znanego malarza amerykańskiego, wystawiony w Muzeum Narodowym w Waszyngtonie. Prasa amerykańska określa fakt ten jako bezpośrednią i okrutną zniewagę Prezydenta.

Bądźcie gotowi do „wojny świętej"!

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Kairu agencja „France Presse" przywódca ruchu „braci muzułmańskich" Hasann el Banna oświadcza na łamach prasy, że „bracia muzułmańscy" powinni być gotowi do wojny świętej. Hassan el Banna przypomina wszystkich muzułmanom, że wojna święta jest nakazana przez Koran w wypadkach gdy na ziemi muzułmańskiej staje nieprzyjaciel.

Film dokumentarny z Stallagu-śmierci 304

BERLIN (ZAP). Niedawno odkryte groby masowe jeńców sowieckich w Zeithain (Saksonia) będą sfilmowane dla utrwalenia i przekazania potomności dowodów zbrodni hitlerowskich. Przewiduje się, że w grobach w Zeithain leży do 12 tys. jeńców, wykończonych w tzw. Stallagu 304. Fragmenty nowego filmu ukażą się w najbliższym czasie w niemieckiej kronice filmowej.

Zrabowane klejnoty, obrazy zwrócono Węgrom

MONACHIUM (ZAP). Z Monachium rewindykowano do Węgier obrazy skradzione przez Niemców z Budapesztu o wartości 15 mil. dolarów. Również odnalezione klejnoty, zrabowane Żydom węgierskim o wartości 2,5 mil. dolarów mają być zwrócone Węgrom.

Jutro!

Jubileuszowy numer „IKP"

Następny numer „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" — jako numer jubileuszowy (pismo nasze obchodzi w poniedziałek 21 bm., rocznicę swego istnienia) ukaże się w zwiększonej objętości (12 stron) i w zwiększonym nakładzie.

Pismo przyniesie szereg interesujących artykułów politycznych i historycznych oraz reportaże zza kulis pracy redakcji, drukarni i administracji, i będzie bogato ilustrowane.

Sąd wojskowy w Hamburgu skazał na 5 lat więzienia komendanta 5 fotylli łodzi podwodnych, Karl Heinza Mille za wydanie rozkazów, by nie ratować rozbitków statków nieprzyjacielskich.

Świat w kilku wierszach

We Francji utworzono specjalny komitet, który zajmie się przyszłością niemieckich jeńców wojennych we Francji.

W Budapeszcie odbyły się wstępne rozmowy z delegacją Czechosłowacji w sprawie wymiany mniejszości narodowych.

Ruch pocztowy w Niemczech został znacznie rozszerzony. Obecnie w myśl zarządzeń komisji sojuszniczej dozwolone będzie przesyłanie druków i próbek wartościowych do 500 gr oraz listów ekspresowych pomiędzy wszystkimi strefami okupacyjnymi Niemiec.

W Krakowie powołana została do życia wyższa szkoła teatralna pod nazwą Państwowa Szkoła Dramatyczna.

W Związku Radzieckim zastosowano z powodzeniem po raz pierwszy na świecie traktory o napędzie elektrycznym.

Śledztwo w sprawie kradzieży biżuterii księżny Windsor prowadzone jest również w Paryżu. Istnieje podejrzenie, że księstwo Windsor byli oddawna obserwowani przez bandę złodziejów międzynarodowych.

Polski charge d'affaires w Londynie Winiewicz odbył w czwartek rozmowę w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych z naczelnikiem wydziału wschodniego Hankey'em.

Francuska policja bezpieczeństwa podała do wiadomości, że znowu aresztowano 17 członków tajnej organizacji faszystów francuskich.

W niemieckich szkołach sowieckiego sektoru Berlina rozdzielono dzieciom przesiedleńców oraz sierotom 14 tys. par butów, dostarczonych z sowieckiej strefy okupacyjnej.

Wyrok w procesie zastępcy protektora Czech i Moraw, Kurta Daluege ogłoszony zostanie we wtorek. Prokurator zażądał kary śmierci.

Przestępczość wśród młodzieży niemieckiej wzrasta. We wrześniu w samym Berlinie zanotowano 260 wypadków przestępczości wśród młodzieży od 8—14 lat.

Na zebraniu politycznym we Francji, przywódca postępowych katolików członek rządu francuskiego zażądał umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i aneksji Nadrenii.

Niemiecka flota rybacka złożona z 133 parowców, złowiła do końca września przeszło milion ton ryb.

Wycieczka dziennikarzy amerykańskich bawiąca w Niemczech zwiedziła Dortmund i nawiązała kontakt z związkami zawodowymi. W wywiadzie z robotnikami, przedstawiciel Zw. Zawodowego Harzberg uskarżał się na niskie płace i niedostateczne przydziały żywnościowe.

Delegacja polska na Międzynarodowym Kongresie Spółdzielczym w Zurychu nadesłała depeszę na ręce Prez. Bolesława Bieruta z wyrazami serdecznego pozdrowienia.

Normy płac pracowników państwowych na Ziemiach Zachodnich

Ministerstwo Ziem Odzyskanych podało do wiadomości przepisy zawierające podwyżkę uposażenia zasadniczego, dodatków służbowych i funkcyjnych. Zgodnie z uchwalonymi przez Radę Ministrów ogólnymi zasadami płac — maksymalną górną granicę pełnego uposażenia (wraz z wyrównaniem) pracownika publicznego z tytułu zajmowanego stanowiska służbowego stanowi kwota 20.000 zł miesięcznie. Wynagrodzenie wyższe ponad ustaloną górną granicę winno być do tej granicy obniżone. Zasada ta obowiązuje od dnia 1 września.

Dopłata do stołówek wynosi na Ziemiach Odzyskanych miesięcznie 500 zł na jednego pracownika.

Zostało ustanowionych 12 grup uposażenia zasadniczego. T. zw. „dodatek zachodni" został zniesiony, natomiast funkcjonariuszom państwowym, pełniącym służbę na obszarze miasta i powiatu Gdańska, miasta Gdyni, powiatu morskiego oraz Ziem Odzyskanych z wyjątkiem powiatu gliwickiego, bytomskiego i zabrskiego przyznany został dodatek lokalny. Wysokość uposażenia i dodatku lokalnego została dla poszczególnych grup uposażenia ustalona następująco:

grupa uposażenia	uposażenie miesięczne	dodatek lokalny
I	9.000 zł	—
II	7.000 zł	—
III	5.500 zł	2.000 zł
IV	4.200 zł	1.700 zł
V	3.500 zł	1.400 zł
VI	3.000 zł	1.250 zł
VII	2.800 zł	1.100 zł
VIII	2.600 zł	950 zł
IX	2.400 zł	850 zł
X	2.200 zł	800 zł
XI	2.100 zł	750 zł
XII	2.000 zł	700 zł

Dla funkcjonariuszów państwowych zajmujących stanowiska kierownicze, ustanowiono 11 stawek dodatku funkcyjnego w następujących wysokościach: I stawka — 3.600 zł, II — 2.600 zł, III — 2.200 zł, IV — 1.800 zł, V — 1.500 zł, VI — 1.200 zł, VII — 1000 zł, VIII — 800 zł, IX — 600 zł, X — 400 zł, XI — 300 zł.

Pracownicy umowni płatni ryczałtem nie podpadają w zasadzie pod postanowienia powyższych przepisów. Władze mogą jednak według uznania podwyższyć wynagrodzenia tych pracowników analogicznie z podwyżką przysługującą funkcjonariuszom państwowym, jeżeli pracownicy ci pełnią czynności analogiczne z czynnościami służbowymi funkcjon. państwowych.

W 97 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina

Od Żelazowej Woli do Placu Vendôme

O człowieku, który nauczył fortepian mówić językiem wieczności



Bydgoszcz, w październiku.

W dniach od 17 do 20 bm. odbyły się w Warszawie uroczystości związane z 97. rocznicą śmierci genialnego muzyka polskiego — Fryderyka Chopina. Chopin to jeden z tych nielicznych Polaków, których sława rozniosła się po całym świecie, to jeden z tych niewielu ludzi, dzięki którym imię Polski dotarło do najdalszych zakątków kuli ziemskiej. Wielki piewca wolności nieśmiertelnymi swoimi kompozycjami więcej może zasłużył się swej umiłowanej ojczyźnie, aniżeli mężowie stanu, czy też politycy wielkiego formatu. W okresie, kiedy Polska znajdowała się w rozpaczliwej sytuacji, rozdarta przez zaborców, Chopin muzyką swoją przekonywał świat cały, że nie przestaliśmy istnieć jako naród, że mamy wolę zrzucenia nałożonego na nas jarzma. Zasługi jego pod tym względem są nieocenione i dlatego imię jego przekazywać będzie zarówno historia jak i legenda coraz to dalszym pokoleniom, gdyż imię to urosło na miarę symbolu, i jako taki trwać będzie po wieczne czasy. Okazje jednak takie jak dzisiejsza, kiedy kraj cały obchodzi rocznicę jego śmierci, pozwalają zapomnieć na chwilę o Chopinie — symbolu a przyjrzeć się bliżej Chopinowi — człowiekowi.

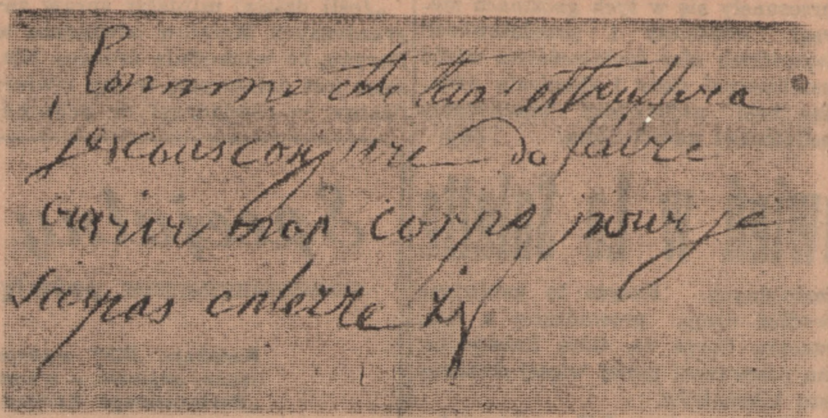
Fryderyk Chopin urodził się 22 lutego 1810 r. w Żelazowej Woli pod Warszawą i tu spędził swoje młode lata wykazując ,uż bardzo wcześnie wielki talent muzyczny. Rodzice jego Mikołaj i Justyna z Krzyżanowskich poznawszy, że ich Frycek wyka...e niepospolite w tym kierunku zdolności, oddali go kiedy skończył w roku 1826 liceum warszawskie, do Szkoły Głównej Muzyki. Tam zajął się Fryderykiem bardzo troskliwie ceniony podówczas pedagog i gruntownie wykształcony muzyk — prof. Elsner który poznawszy wielkość talentu swojego ucznia nie narzucał mu żadnego szablonu, lecz szkolił go teoretycznie. W 19 roku życia powstaje pierwszy zupełnie dojrzały już utwór — Polonez F-moll i odtąd Chopin jest już skończonym artystą. — w tym samym roku kończy Chopin z odznaczeniem konserwatorium, a rosnąca z dnia na dzień jego popularność znajduje swój wyraz w licznych zaproszeniach, którymi zarzucały go arystokratyczne damy warszawskie z księżną Łowicką na czele.

Dnia 2 listopada 1830 roku Chopin opuszcza Polskę. Dzień 9 kwietnia 1836 r. jest datą przełomową w życiu naszego genialnego rodaka, w dniu tym bowiem odbył się koncert Liszta z udziałem Chopina. Również i następny rok miał być brzemienny w przeżycia kompozytora. Poznaje on bowiem słynną powieściopisarkę francuską George Sand. Zaprzyjaźniwszy się z nią przez Liszta krótko po jej zerwaniu z Alfredem Mussetem, zbliżył się do niej dopiero z chwilą, kiedy otrzymał wiadomość o ślubie swej ukochanej, Marii Wodzińskiej z Józefem Skarbkiem. Wzajemna ich sympatia przerodziła się wkrótce w wielką miłość. Obydwoje wybierają się w podróż na Majorkę spowodowaną złym stanem zdrowia syna pani Sand — Maurycego. Pobyt jednak tam prędko przestał być sielanką. Trudności życia codziennego spowodowały chorobę Chopina, której zarodki nosił już w słabej swej konstytucji fizycznej. Sławne Preludium Deszczowe stało się wyrazem zakłócenia tej intymnej atmosfery, która łączyła tych dwoje ludzi. Powrót ich do Francji stał się dla nich prawdziwą ulgą, lecz tutaj choć zdrowie Fryderyka zaczęło ulegać poprawie, zmęczona kaprysami kaszlącego kochanka pani Sand zerwała romans, ofiarowując Chopinowi przyjaźń. Chopin nie przestał bywać u pięknej powieściopisarki. Mieszkania ich w Paryżu leżały blisko siebie i to sprzyjało utrzymywaniu stosunków. Latem bywał Chopin w jej wiejskiej posiadłości Nohant, gdzie tak samo jak przez paryski salon pani Sand przewijali się wielcy ludzie tej epoki z Heinem, Mussetem Balzakiem, Delacroix i innymi na czele. Powoli jednak stosunek Chopina do George Sand staje się coraz bardziej oziębły i wkrótce po napisaniu przez Francuzkę powieści pt. „Lukrecja Floriani", w której autorka przedstawiając swój romans z Fryderykiem odmalowała go w barwach niezbyt pochlebnych, doszło do zerwania. Chopin udaje się do Anglii, gdzie odnosi wielkie sukcesy. Po powrocie do Paryża zamieszkuje przy Placu Vendôme nr 12. Jest to ostatni port w jego życiowej podróży. Tutaj umiera dnia 17 października 1849 r.



Pomnik Szopena w Warszawie (zniszczony przez Niemców)

Tak w krótkim zarysie wygląda mniej więcej biografia Chopina. A jak przedstawia się jego twórczość? Chopin jest w historii muzyki postacią zupełnie oryginalną. Dość ograniczone studia, które odbył w kraju pod kierunkiem wspomnianego już prof. Elsnera dały mu wystarczającą podstawę do oryginalnej pracy kompozytorskiej, ograniczającej się do jednego tylko instrumentu — fortepianu. Niektórzy historycy muzyki przyrównują jego geniusz do geniusza Grottgera, gdyż muzyka fortepianowa jest według nich jakby tylko rysunkiem muzycznym, w odróżnieniu od obrazu malowanego farbami, jaki stanowią utwory orkiestralne. W rysunkach jednak swych był Chopin niedoścignionym mistrzem i potrafił w nich z niespotykaną dotychczas wirtuozerią oddawać najgłębsze stany psychiczne. Chopin — daleki od wszelkiego konwencjonalizmu, przetwarzał w swojej tak bardzo wrażliwej organizacji psychicznej pieśń ludową zasłyszaną w dzieciństwie. Na tej kanwie haftował subtelnie swe genialne kompozycje. George Sand powiedziała kiedyś o Chopinie, że nauczył on jeden jedyny instrument, fortepian, mówić językiem wieczności. Chopin jako pierwszy użył motywów pieśni ludowych do większych dzieł i to właśnie jest podstawą jego geniuszu. Uszlachetnił on formę tańca, dając mazurkom, polonezom i walcom cechy salonowego wykwintu. Świeży pierwiastek narodowy, dzięki któremu właśnie świat dowiadywał się, co to jest Polska, przebijał również w większych dziełach Fryderyka, jak w obu koncertach, scherzo h-moll i wielu innych kompozycjach. W scherzo wlał Chopin odmienną treść i rozszerzył jego formę, podniósł nastrój przejętego od Fiolda nokturnu. Wszystkie jego zresztą preludia, etiudy, nokturny, ballady, scherza, improwizacje i sonaty tak dalece odbiegały od dotychczasowego szablonu, że Schumann, który przeczuł najpierwszy potężną indywidualność Chopina, walczył gorąco o przyjęcie się tego nowego kierunku w muzyce, dając swym przekonaniom wyraz na łamach wydawanego przez siebie pisma.



OSTATNIE SŁOWA KONAJĄCEGO SZOPENA

„Comme cette toux (terre?) m'étouff era je vous conjure de faire ouvrir mon corps pour je... sois pas enterré vif".

„Ponieważ kaszel (ziemia?) udusi mnie, błagam, by otworzono me ciało, żebym nie został żywcem pogrzebany".

Chopin geniuszem swoim spopularyzował polską muzykę narodową i dzięki niemu świat przypominał sobie o naszej narodowej tragedii. Prócz tego jednak, utwory jego posiadają wybitne piętno indywidualności samego twórcy, cechuje je głębia jego odczucia i dlatego utwory Chopina posiadają charakter ogólnoludzki. Zasadniczą struną, drgającą w jego utworach jest żal. Chopin — natura niesłychanie wrażliwa — żył pod wrażeniem miłości — w większej mierze nieszczęśliwej jak szczęśliwej — do Konstancji Gładkowskiej, Marii Wodzińskiej, George Sand, a równocześnie pod wrażeniem tragedii swej ojczyzny, której stał się natchnionym piewcą. Dlatego utwory jego cechuje niesłychana uczuciowość i liryzm, wyrażające się w nierozwiniętych szeroko motywach, w niedługich, śpiewnych frazach, w obfitości tonów zlewających się w doskonałą harmonię tak, że nawet akompaniament zrywa się do śpiewu.

Po Chopinie niestety nie dużo zostało pamiątek. Jakieś dziwne fatum zdaje się zapamiętale prześladować to wszystko, co pozostało po tym genialnym Polaku. Podczas powstania 1863 roku zginęła w zdemolowanym pałacu Zamojskich wielka ilość pamiątek wraz z fortepianem, podczas pierwszej wojny światowej zniszczyło się mnóstwo manuskryptów, druga światowa wojna dokonała dzieła zniszczenia. Runął pomnik w Łazienkach, spłonęła oficyna pałacu Raczyńskich, gdzie swego czasu mieszkał młody Fryderyk, rozbity został kościół św. Krzyża, gdzie naród jako cenną relikwię przechowywał serce Chopina. Same serce z pietyzmem przechowywane przez ks. biskupa Szlagowskiego w Milanówku przetrwało tam najcięższe chwile Warszawy i wróciło w zeszłym roku na swoje miejsce do zburzonego nawpół kościoła. Tablica w tym samym miejscu wmurowana głosi „gdzie skarb mój, tam serce moje". Równocześnie prawie Polskę obiegła radosna wieść o przypadkowym odkryciu nieznanych dotychczas listów Chopina do Delfiny Potockiej, które dużo nowego wnoszą do wiedzy o Chopinie i cenne są zarówno dla jego biografów, jak i całego społeczeństwa polskiego, mającego uważać swego genialnego kompozytora za wspólną własność. Listy te znajdowały się w posiadaniu p. Czernickiej, która podzieliwszy się ze społeczeństwem wiadomością o ich posiadaniu i sama zacytowawszy oraz innym pozwoliwszy zacytować „cenzuralne" fragmenty, resztę chciała ukryć. Sprawą tą zajął się gorąco Jarosław Iwaszkiewicz, twierdząc, że Chopin, nawet „grzeszący zbytnią śmiałością erotyczną", jest Chopinem i powinniśmy znać każde jego słowo. Tak więc możemy mieć nadzieję, że da się jeszcze coś niecoś uratować z rzeczowych pamiątek po mistrzu.

Największą jednak pamiątką, wciąż żywą i niezniszczalną pozostanie na zawsze w sercu każdego Polaka genialna muzyka Chopina, w której zaklęte zostało serce narodu.

Jant.

Napisał Alfred Świerkosz

W dymach wędzarni

Już w 1378 r. wytapiano na Helu tran — Sztuka wędzenia ryb przechodziła z pokolenia na pokolenie — Produkty helskich wędzarni docierają na rynki całej Polski

Oliwa, w październiku

Spojrzałem ku półwyspowi helskiemu. Mgły czepiały się jego wyniosłych wydm, dymy wiły się z nadmorskich wędzarń. U stóp morze burzliwe, wyniosłe, harde i zagadkowe jak wtedy, gdy pierwszy raz w życiu je ujrzałem. Nigdy jednak nie wydawało mi się bardziej drogie i bliskie, a zarazem bardziej tajemnicze, jak teraz, gdy w jego obliczu zrozumiałem jego piękno, jego wartość dla naszej ziemi.

Kieruję się ku pierwszej z brzegu wędzarni w Jastarni. Tego rodzaju placówek przem. rybnego jest wiele na całym półwyspie, nie wyłączając całego Wybrzeża. Sztuka wędzenia ryb na Helu jest znana od dawna świadczą o tym dokumenty historyczne, a między innymi notatka z trzeciego dziesiątka piętnastego wieku, która stwierdza, że „port helski" opuściła szkuta, naładowana skórami bydlęcymi i wędzonymi łososiami".

Przepisy leśne z XVII-go wieku oznaczają rybakom helskim wyraźnie co wolno brać z lasów na opał przy wędzeniu ryb i zezwalają na zbiórkę gałęzi sosnowych i szyszek. O wrzosie i mchu, którego jest na mierzei helskiej obfitość żaden z dokumentów nie wspomina, by używany był do wędzenia ryb. Wędzarnie helskie niezależnie od pracy wędzarniczej trudniły się wytapianiem tranu. Wzmiankę o tym czytamy, w dokumentach z roku 1378. Przypuszczać należy, że wytwarzano go ze świń morskich i fok, które przez długi czas uważano za ryby. Tran z pewnością nie był poślednim artykułem wywozu.

Doświadczenie wiekowe w pracy wędzenia i w ogóle suszenia czy też konserwowania w soli ryb morskich, wytworzyło wśród rybaków odłam ludzi-specjalistów, którzy na tym polu są niezastąpieni. Dostarczone do wędzarń ryby po należytym wyczyszczeniu i wypatroszeniu (szproty, śledzie wędzone są całe, nawleka się je na żelazne pręty, te znów umieszcza się w ramach i ramy z rybą wsuwa się do pieców, o osobliwej budowie komina. Po wędzeniu, które trwa krótki zazwyczaj czas, ramy wydobywa się i po ostudzeniu, ryby pakuje odrazu do skrzyń, przesypując dokładnie i starannie układane rzędy solą.

Wędzenie odbywa się gorącym dymem, powstającym od powolnego spalania dębowego drzewa; smoliste drzewo i trociny nie są używane, bo udzielają wędzonej rybie goryczy i nieprzyjemnego zapachu.

Przyrządzona w ten sposób ryba nie nadaje się do dłuższego przechowywania i w okresie ciepła musi być prędko spożyta. Jedynie łososie i czasem węgorze, wędzone są dłuższy czas (zwykle kilka dni) w zimniejszym dymie. Przy wędzeniu wskutek oczyszczenia i wyparowania wody w piecu strata na wadze ryby wynosi od 30 do 50%. Dlatego też rybacy chętniej sprzedają towar w stanie świeżym. Najwięcej roboty mają wędzarnie podczas połowu szprotów, które niestety od paru lat coraz rzadziej pojawiają się u brzegów naszych wód. Przy dostatecznej ilości robotników i należytej obsłudze, wydajność każdego pieca wynosi od 5 do 8 centnarów gotowych wędzonych ryb. Większość należy do drobnych przemysłowców, którzy sami pracują w wędzarniach.

Wędzone jak i świeże ryby rozprowadzone są na całą Polskę.

Przed wojną łososie i węgorze znajdowały zbyt, nie tylko na rynku krajowym, ale i zagranicznym. Ryby te wywoziliśmy do Francji, Anglii, Holandii, Belgii i Szwecji.

Najintensywniejsze połowy ryb przeprowadzają rybacy z Jastarni i w ogóle półwyspu począwszy od września aż do grudnia włącznie. Następnie idą połowy wiosenne, które trwają do końca sierpnia.

Do najbardziej cenionych gatunków ryb należy łosoś, a na drugim dopiero miejscu znajduje się węgorz. Węgorze, po złowieniu — przechowują rybacy zamknięte w t. zw. sadzach na dnie zatoki Puckiej i w okresie sezonów nadmorskich dopiero je wydobywają, wędzą lub solą. Solenie węgorzy odbywa się w beczkach tym samym sposobem co solenie śledzi. Węgorz solony jest ulubioną potrawą rybaków w smaku zaś przewyższa wszelkie marynaty, czy też ryby w galarecie.

Obok wędzarń czynne są i przetwórnie konserw rybnych, w których również wyspecjalizowali się rybacy. Szproty w occie tzw. moskaliki, następnie w oliwie w stanie wędzonym są delikatesem nie mniej poszukiwanym na rynkach krajowych i zagranicznych.

Dziś wędzarnie helskie, puckie, karwińskie odbudowują się i przystępują do normalnej pracy. Wiele z nich jest już czynnych — z braku szprotów wędzą dorsze, czy też drobny gatunek śledzi. Praca tętni — krzepi swoim rozmachem a nadewszystko swoją tężyzną, która wybija się na plan pierwszy wszystkich poczynań na Wybrzeżu.

Z widowni politycznej

Propaganda niemiecka nic się nie zmieniła

Poznań, w październiku

Pamiętamy wciąż jeszcze wszyscy doskonale system goebbelsowskiej propagandy, która śmiało i bezczelnie typowała Niemców na nadludzi, a Niemcy na państwo przodujące nie tylko w Europie, ale i w całym świecie. Utarło się w tamtym okresie niepozbawione słuszności powiedzenie, że Niemcy prowadzą dwie wojny: pierwsza, to wojna właściwa (w ich zrozumieniu z mordowaniem cywilnej ludności włącznie), druga wojna propagandowa. W swojej bezczelności posuwała się owa propaganda bezgranicznie daleko, nie wahając się w obliczu nieuniknionej klęski, dosłownie w jej przededniu twierdzić, że zwycięstwo leży bezapelacyjnie po stronie Niemiec. Ile w tym było prawdy, wszyscy o tym dobrze wiedzieliśmy. I nie wierzyliśmy w najmniejszym nawet stopniu tej propagandzie. Najwyżej nas ona denerwowała (nie wiadomo, czy to właśnie nie było jej założeniem).

Kiedy historia wydała wyrok na dumne Niemcy, kiedy okazało się, że z tych ambicyj „nadludzi" pozostały tylko miliony zabitych i gruzy niemieckich miast, propaganda niemiecka przycichła. Przycichła dlatego, że zabrakło Goebbelsa, ale przycichła także dlatego, aby zastanowić się, jaką przybrać maskę. Przycichła także dlatego, że na oficjalne wystąpienia nie mogła sobie pozwolić teraz, w obliczu przegranej.

Niemcy nadstawili pilnie uszu, zachłysnęli się hasłami demokracji i demokratyzacji, ale tylko dlatego, aby odnaleźć „szczelinę", którą by mogła wypłynąć, aby w odpowiedniej chwili nie pozostać z założonymi rękami, nie przeoczyć ani jednej szansy.

Życie coraz bardziej oddalało koszmar wojny, aż wreszcie pozwolono Niemcom na stworzenie partii politycznych, a tym samym na ograniczone — zdawałoby się na razie — życie polityczne. To było dla nich hasłem. Wtedy Niemcy zrozumieli, że nadszedł odpowiedni czas na puszczenie w ruch przerdzewiałej mocno machiny propagandy. Zdawać by się mogło na pozór, że propaganda ta zmieniła swoje oblicze, iż rzeczywiście stanęła na usługach nowych form powojennego życia. Znamy dobrze pierwsze jej zapewnienia o pełnej skrusze i chęci „zdemokratyzowania się", pomiętamy dobrze, że pierwsze tygodnie jej życia pozbawione były akcentów czysto politycznych, przynajmniej w stosunku do swoich sąsiadów.

Ale to była tylko taktyka, to było tylko przygotowanie gruntu pod propagandę właściwą, która niezadługo popłynęła dwoma strumieniami; z jednej strony starając się wmówić światu, że Niemcy są narodem umiejącym pracować, pokazując światu dotychczasowe osiągnięcia (!?) — z drugiej strony: chcąc wmówić światu, że mają prawo do niezawisłości politycznej, którą na razie nazwali ostrożnie zjednoczeniem Niemiec.

Znane są dobrze naszym czytelnikom wcześniejsze oświadczenia w tej materii niemieckich polityków z Schumacherem na czele, którzy ośmielili się kwestionować granice wschodnie. Do liczby tych dołączyć trzeba jeszcze jednego z przywódców Socjalistycznej Partii Jedności, Maxa Fechnera, który woła nie tylko o utworzenie jednolitych Niemiec, ale domaga się dla nich rządu centralnego. Oczywiście nie mówi, że chodzi tu o rząd centralny niemiecki, bo to się samo przez się rozumie. „Niemcy nie mogą żyć bez utworzenia politycznej i gospodarczej jedności" — twierdzi niemiecki socjalista, nabrawszy widocznie nowej odwagi po rozstrzygnięciu procesu norymberskiego. My zaś sądzimy, że Niemcy mogą żyć jedynie bez utworzenia politycznej i gospodarczej jedności, że tylko to może być gwarancją przyszłego pokoju.

To jest jeden strumień propagandy, początek nowego „Deutschland über alles".

A drugi? Propaganda krzyczy, jak tylko może głośno o tym, że Niemcy wyprzedzają inne państwa w pracy nad odbudową miast zniszczonych, że wszędzie organizuje się życie, że wreszcie naprawdę chcą w spokoju pracować dla przyszłości (znów zamilczają, jaka ma być ta przyszłość). Propaganda taka ma swój jasny i widoczny cel: pokazać światu wartości, których brak w rzeczywistości. Chcą wmówić światu, że pragną pracować w pokoju, ale w istocie odbudowują tylko te odcinki gospodarki, które mogą być podkładem do rozwoju przyszłego, pełnego życia politycznego z naczelnym hasłem, znanym nam tak dobrze „Drang nach Osten"!

Propaganda niemiecka w niczym się nie zmieniła. Tak, jak wtedy w czasie największych klęsk krzyczała o zwycięstwie, tak i dziś wobec konieczności pozbawienia Niemiec niezawisłości, krzyczy o zjednoczeniu Niemiec. (T. M.).

Kraków ku czci rocznicy

zgonu Tadeusza Kościuszki

Kraków, w październiku

W dniu 15 bm., jako w rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, zostało odprawione w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez proboszcza katedralnego, ks. prałata dra Stan. Domasika w asystencji duchowieństwa.

Po nabożeństwie — przy dźwiękach prastarego „Zygmunta" — zeszły do krypty delegacje, celem złożenia wieńca na sarkofagu Naczelnika. W imieniu Głównego Komitetu Kościuszkowskiego złożył wieniec wojewoda krakowski dr Kazimierz Pasemkiewicz w otoczeniu wiceprezesów Komitetu, prezydenta m. Krakowa Stefana Wolasa i ks. prof. mgra Henryka Weryńskiego. W imieniu wojska złożył wieniec gen. dyw. Prus-Więckowski w asystencji oficerów z pułkownikiem Putramentem na czele. W imieniu szkół krakowskich złożył wieniec kurator okręgu szkolnego krakowskiego dr Gałecki w otoczeniu dziatwy szkolnej, prowadzonej przez wizytatora dr Fignę.

Od godz. 10-tej do godz. 14-tej pełnili straż żołnierze WP i kosynierzy w strojach krakowskich.

Przed sarkofagiem Naczelnika przesunęły się w tych godzinach szeregi młodzieży i przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa wśród modlitewnej ciszy i skupienia oddając hołd najbardziej ukochanemu bohaterowi narodowemu. (w)

100-a rocznica objawień w La Salette

CITTA DEL VATICANO. (Obsł. wł.) W bieżącym roku upływa sto lat od słynnych objawień w jesieni 1846 roku w małej wiosce francuskiej La Salette w diecezji Grenoble.

Z okazji setnej rocznicy odbył się w dniach ostatnich wielki kongres mariański pod hasłem: „Na Górę Saletyńską!"

Punktem kulminacyjnym kongresu była wspaniała procesja, która ruszyła do La Salette po sumie pontyfikalnej, odprawionej na rynku w Grenoble. Młodzież niosła w tej procesji piętnaście krzyżów, ofiarowanych przez piętnaście prowincyj kościelnych. Krzyże te ustawiono wzdłuż drogi, prowadzącej z miasteczka Corps na Górę Saletyńską, na przestrzeni mniej więcej dwudziestu kilometrów.

Ojciec św. Pius XII wystosował z okazji wspomnianej uroczystości specjalny list do katolików francuskich, życząc, by ta setna rocznica przyczyniła się do odnowienia ducha gorliwości.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Projekt godny uwagi

O Kościuszkowskie miesiące

Od inicjatora „Roku Kościuszkowskiego" i wiceprezesa Głównego Komitetu Kościuszkowskiego, ks. prof. mgra Henryka Weryńskiego, otrzymujemy następujące uwagi.

Kraków, w październiku

Kończymy oficjalnie „Rok Kościuszkowski", obchodzony w całym kraju i na obczyźnie uroczyście z okazji 200-ej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki.

Obawiam się o to, że — po zakończeniu „Roku Kościuszkowskiego" — przysypiemy znów szlachetnego Naczelnika w sukmanie piaskiem zapomnienia. Może na lat sto... Powinniśmy zatem obmyśleć różne sposoby, zmierzające do podsycania kultu tej szlachetnej postaci, mieszczącej w sobie walory bohatera walk o wolność, czołowego pioniera demokracji i wielkiego charakteru osobistego.

Przede wszystkim powinniśmy wpajać naszej dziatwie szkolnej i naszej młodzieży cześć dla Kościuszki i zaznajamiać młode pokolenie współczesne z dziejami Jego życia i walk i z Jego olbrzymią wartością osobistą.

Dlatego rzucam myśl — za pośrednictwem poczytnych łamów „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" — ustalenia dwu miesięcy w roku, poświęconych specjalnej pamięci Tadeusza Kościuszki. Chodzi tu o miesiąc luty, w którym Kościuszko urodził się w Mereczowszczyźnie i o miesiąc październik, w którym zmarł na gościnnej ziemi szwajcarskiej w Solurze.

W tych miesiącach powinien — co roku — powracać Kościuszko w tematach zadań szkolnych i referatów, w skromnych porankach i wieczornicach, w przedstawieniach teatrów szkolnych, żołnierskich, „wiciowych", „TUR" i innych, w poważnych odczytach, prelekcjach i uroczystych akademiach dla starszego audytorium. Programy szkolne i programy wszystkich instytucyj kulturalnych winny to objąć: na stałe.

Jak w lecie ub. roku wołałem o wielki obchód 200-ej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki, o wielki „Rok Kościuszkowski", tak obecnie wołam o: Kościuszkowskie miesiące. Liczę na sympatyczne echo.

Oby one zadomowiły się — jako stały zwyczaj — we wszystkich szkołach, wszystkich świetlicach, wszystkich placówkach kulturalno-oświatowych po całej Polsce.

Ks. Henryk Weryński

Przegląd prasy niemieckiej

Goebbels: Lebensraum Schumacher: Atmenraum

„Spandauer Volksblatt" — SPD-bryt. — nr 96 — z 24. 9. 1946:

Schumacher zdaje się pretendować do roli nowego Goebbelsa. Na jednym z ostatnich zebrań partyjnych w Kolonii w sprawie niemieckiego wschodu, stworzył nowe propagandowe wyrażenie: „przestrzeni dla oddechu — Raum zum Atmen".

„Jeśli dzisiaj minister spraw zagranicznych Mołotow oświadcza w Paryżu, że wschodnia granica Niemiec jest ostateczną, to my stwierdzamy — oświadczył dr Schumacher — że Niemcy i Europa bez spichrza, jakim jest kraj na wschód od Odry i Nysy nie mogą żyć, bo dzisiaj potrzebuje każdy naród przestrzeni, aby móc oddychać."

(Każdy komentarz do tych słów byłby za słaby... — red.).

Wojowniczość Schumachera nie ogranicza się jednak tylko do Polski. „Żądamy — mówił na tym samym zgromadzeniu — dla ludności Saary tego samego prawa stanowienia o sobie, jakie mają inne narody".

Holandię i Danię przestrzega Schumacher przed stwarzaniem zatrutej atmosfery między nimi a Niemcami przez żądanie „ziemi niemieckiej" (ZAP)

Sylwetki „niewinnych" nazistów

Dr Hjalmar Schacht

Bydgoszcz, w październiku

Wśród oskarżonych, którzy stanęli przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymberdze, jedną z najwybitniejszych indywidualności był b. prezydent Banku Rzeszy i minister gospodarki narodowej z okresu Trzeciej Rzeszy, dr Hjalmar Schacht. Rzecz prosta, że pośród wielu czołowych przywódców narodowego socjalizmu, zajmujących ławę oskarżonych, osoba dr Schachta mogła uchodzić raczej za drugoplanową, gdyż nie odznaczała się ani rozgłosem z okresu efektownej historii Grossdeutschland ani też nie była bezpośrednio skompromitowana zbrodniami wojennymi.

Niemniej udział dr Schachta w budowie państwa hitlerowskiego był decydujący i stąd uniewinnienie jego jest w dużej mierze charakterystyczne, gdyż postać b. kierownika gospodarki może być w pełni uznana za swoisty symbol pewnych sił w narodzie niemieckim, sił które jakkolwiek nie występują widocznie na arenie politycznej, mają jednak nad wyraz poważny wpływ na przebieg wydarzeń państwowych. Hjalmar Schacht jest dlatego takim samym typowym przedstawicielem jednego z odłamów społeczeństwa niemieckiego, jak i v. Papen.

Kariera dr Schachta nie jest wyłącznie związana z reżimem Hitlera. Urodzony w 1877 r. w prowincji Schleswig-Holstein w pobliżu granicy duńskiej z przyczyn natury rodzinnej posiadał liczne kontakty zagraniczne. Matka jego była bowiem Angielką, w żyłach zaś ojca płynęła również krew Duńczyków. Młody Schacht był typowym północnym Niemcem, zawsze skupionym, opanowanym realistą w każdym calu, nie dającym się nakłonić do zaniechania raz powziętych zamiarów. Pochodzenie jego matki pozwoliło wyeliminować z psychiki Schachta pierwiastki mistycyzmu i pewnego rozmarzenia, właściwego niektórym mieszkańcom północy Niemiec. Duńskie związki rodzinne ojca znalazły swe odzwierciedlenie w mrówczej pracowitości, jaką odznaczał się Hjalmar Schacht przez całe swe życie.

Po ukończeniu studiów ekonomicznych poświęcił się młody Schacht karierze bankowej. Równocześnie jednak studiował w dalszym ciągu teorie gospodarcze, przy czym ulubionym jego tematem były kwestie pieniężne. Wybuch pierwszej wojny światowej zastał go na stanowisku członka zarządu jednego z banków w Lipsku. Okres wojny zbliżył go do sfer wojskowych, na użytek których oddał on swe umiejętności, choć aparat gospodarczy armii cesarskiej nie doceniał ich znaczenia. Schacht jednak, znajdujący się wówczas w sile wieku, zużytkował zadzierżgnięte znajomości, by wyrobić sobie nazwisko wśród przemysłowców pracujących dla wojska oraz tych polityków, którzy pod koniec wojny stali po stronie opozycji wobec Wilhelma II. Z tych czasów datują się jego kontakty z ciężkim przemysłem, koncernami chemicznymi i stoczniami. Na polu politycznym łączyła go wspólnota poglądów z Rathenauem, Hugenbergiem i Stresemanem.

Kapitulacja Niemiec w 1918 r. wywołała chaos administracyjny i gospodarczy. Sztab generalny zdołał wprawdzie opanować sytuację w kraju i stał się faktycznym władcą państwa, którego rządy przeszły niebawem w ręce marszałka Hindenburga. Gospodarka jednak Rzeszy była dla speców wojskowych terenem obcym. Hjalmar Schacht był człowiekiem znanym wśród sztabowców, człowiekiem apolitycznym i dobrym fachowcem w swym zakresie. Szalejąca w kraju inflacja robiła ogromne spustoszenia i podcinała zdolności gospodarcze przemysłu. Szereg prób złagodzenia tej klęski nie dał rezultatu, Schacht, dla którego nadarzyła się okazja wybicia, zaofiarował swe usługi przedstawiając pewne projekty. Przy poparciu Reichswehry i socjaldemokracji został mianowany w 1923 r. prezydentem Reichsbanku. Z miejsca zabrał się do przestudiowania sytuacji i w niedługim czasie miał gotowy plan. Położenie kresu inflacji było możliwe tylko wskutek uzyskania pomocy finansowej zagranicy. Stąd Schacht uznał za najwłaściwsze nakłonić koła polityczne do opowiedzenia się za linią postępowania obraną przez Stresemanna, która doprowadziła do zbliżenia z Anglosasami.

Uzyskanie pożyczek i kredytów amerykańskich umożliwiło Schachtowi stworzenie zdrowych podstaw pod system pieniężny Niemiec. W bardzo krótkim czasie przewartościowuje markę, co pozwala na wyjście z impasu gospodarczego. Za cenę płacenia odszkodowań londyńska City i nowojorska Wall Street zdecydowały się poprzeć wysiłki Schachta, zmierzające do stabilizacji stosunków gospodarczych Rzeszy. Następuje okres ożywionych narad międzynarodowych, na których Niemcy reprezentuje na odcinku finansowym dr Schacht. Przemysłowcy niemieccy darzą już wtenczas prezydenta Reichsbanku pełnym zaufaniem. Z drugiej strony finansjera międzynarodowa uważa go za swego człowieka, szczególnie Anglicy. W przemyśle niemieckim dokonuje się wówczas modernizacji urządzeń, budowy nowych fabryk, udoskanala się samą produkcję, organizuje się podstawy przyszłego rozwoju, wszystko pod patronatem Schachta.

Śmierć Stresemanna i początek światowego kryzysu gospodarczego odbija się dotkliwie na stosunkach niemieckich. Masy niemieckie, rozkołysane propagandą młodej partii narodowo-socjalistycznej zaczynają protestować przeciw

Z minionych dni wojny

Anglia zawsze przezorna



Bydgoszcz, w październiku

Przewidujący Anglicy już na kilkanaście miesięcy przed wojną rozważali ewentualne skutki przyszłej wojny lotniczej i związany z tym problem przewiezienia dzieci w wieku szkolnym na tereny niezagrożone, gdzie mogłyby one spokojnie kontynuować naukę.

Już wówczas w miesiącach letnich 1938 r. uchwalono, iż w razie wybuchu wojny, dzieci z miejsc i terenów zagrożonych atakami lotniczymi, mają być natychmiast ewakuowane do zacisznych, pełnych spokoju osiedli W. Brytanii.

1 września 1939 r. w chwili wybuchu wojny, zdecydowano, iż półtora miliona dzieci musi być oderwanych od ognisk domowych i wysłanych do niezagrożonych części kraju, odległych nieraz o setki mil. Połowa z nich składała się z dzieci jeżdżących do szkół pod opieką rodziców i opiekunów, pozostała zaś część składała się z najmłodszych pociech, których matki przebywały razem z nimi w bezpiecznych miejscowościach.

Zrealizowanie tego programu wymagało ogromnej pracy. Ulokowanie półtora miliona dzieci w wygodnych, nowych pomieszczeniach, napotykało na duże trudności, gdyż miejscowości wypoczynkowe nie miały dostatecznej ilości gmachów szkolnych, mogących pomieścić tylu przybyszów, a inne mniej znane tereny, mające wystarczającą ilość miejsc w szkołach i salach kościelnych, nie posiadały budynków, w których dzieci mogły by otrzymać posiłki i sypiać. Mimo tych trudności w przeciągu 2—3 mies. „przesiedlonym" dzieciom zapewniono warunki do nauki i czułą opiekę pozwalającą zapomnieć im o odseparowaniu od rodzin.

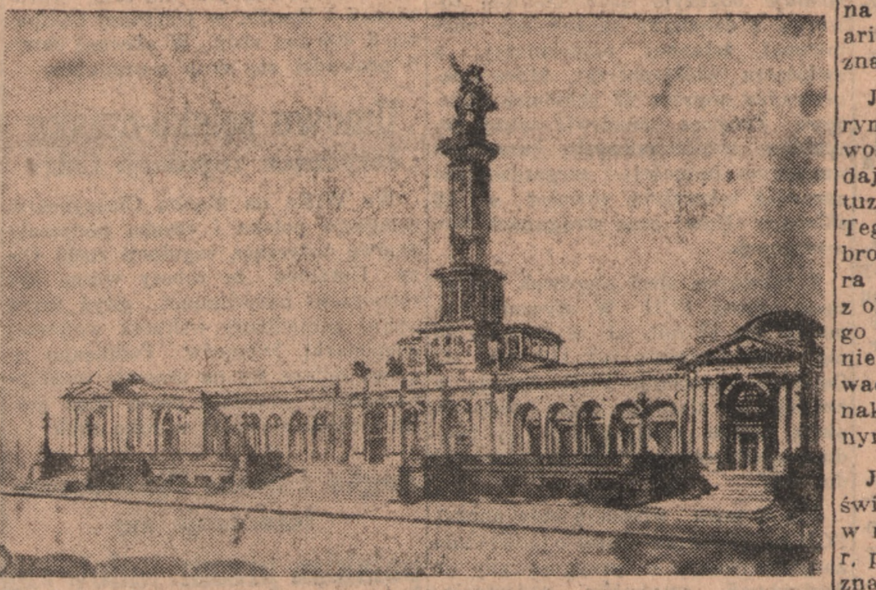
Nie mało trosk sprawiało władzom przygotowanie odpowiedniej ilości podręczników i przyborów szkolnych, które umożliwiłyby normalną naukę młodemu pokoleniu.

Dzięki tej zapobiegliwości i niestrudzonej pracy nauczycieli i pracowników społecznych, miliony dzieci, mimo wojny, miały zapewnione kształcenie się i odpowiednią opiekę.

Na zdjęciu widzimy grupę uśmiechniętych dziewcząt, ewakuowanych z dzielnic północno-wschodnich do zachodnich miast Wielkiej Brytanii. Nauczyciel przez tubę daje im wskazówki przyjmowane przy akompaniamencie wesołych okrzyków. 9 tys. dzieci z tej części kraju uniknęło szczęśliwie grozy wojny.

Edro

Odessa zaciera ślady zniszczeń wojennych



Niemieccy okupanci doszczętnie zniszczyli dworzec w Odessie. Na jego miejscu powstanie nowy, imponujący gmach dworca, wg. projektu inż. architekta I. A. Łokutowa. Nowy dworzec zostanie wyposażony w wszelkie zdobycze nowoczesnej techniki. Środkowa część dworca będzie ozdobiona wysoką wieżą, zakończoną rzeźbą, przedstawiającą grupę osób, symbolizującą bohaterstwo miasta w czasie jego walk z najeźdźcą

Klemens Oleksik

Spotkanie

Tak, Benedykcie, zachodzą wieczory,
a my wciąż rozstajemy się w gwiazdach,
Masz już maturę i tamtą zdobytą w borze,
a chciałbyś cofnąć się nazad.

Wiarę straciłeś w zapach jaśminu?
W ustach odrodzi się dziewczęcych.
Nie dziw się: czas z nami płynął —
to samo miasteczko. Nic więcej.

Chcesz? Pójdziemy napić się. Dwa lata
od tamtych dni. To wszystko. To tylko,
że ja nadal na wiosnę kocham się w kwiatach
i wieczorem usypiam żabią muzyką.

Polacy z Ziem Odzyskanych

Bukowiec - gniazdo Szlichtynków

Poznań, w październiku

Jedenaście km na południowy wschód od Międzyrzecza leży nie wielka miejscowość, nosząca powyższą nazwę. Nigdy nie przeszłaby do historii ze względu na swe tradycje, zresztą bardzo skromne, gdyby nie to, że stała się gniazdem rodowym znakomitego rodu Szlichtynków.

Przedstawiciele jego jakkolwiek nie tu znaleźli pole do swego działania, zawsze jednak czy w dokumentach, czy też na kartach tytułowych swych pism przydawali miasto swego pochodzenia. Dzięki temu wiedziano o nich w Polsce, na Węgrzech, księstwie szczecińskim, a nawet w odległej Holandii. Dzieje Bukowca do chwili wystąpienia pierwszego głośnego Szlichtynka są następujące:

W roku 1301 zostaje oddany jako dobro klasztoru w Paradyżu. Reformacja usuwa tę przynależność i zajmuje jedyną świątynię. Jest to kościółek drewniany około dziewięć i pół metra szeroki zbudowany dokładnie w XVI wieku. Belka poprzeczna nosi datę 1550 roku, kwadratowa wieża — 1737 roku.

Ołtarz był początkowo tryptykiem ilustrującym Wniebowstąpienie Chrystusa. Z obu stron znajdowały się postacie czterech ewangelistów, w rogach cztery sceny z Męki Pańskiej. Malował go człowiek miejsowy na drzewie. Następnie średniowieczny tryptyk przekształcono na modłę protestancką.

W okresie baroku dodano świątyni dwa skrzydła. Kazalnica była malowana w roku 1575. Drewniana chrzcielnica pochodzi z r. 1632. Widzimy więc, że „nowinki" znalazły tu posłuch. Ale zaczepna postawa protestantyzmu wpłynęła na narodowy charakter sekty ariańskiej, której wybitnymi wyznawcami stali się Szlichtynkowie.

Jan Jerzy jest pierwszym, o którym mamy pewne wiadomości. Powołany na starostwo wschowskie daje w r. 1633 upust swemu entuzjazmowi dla Władysława IV. Tegoż bowiem roku wychodzi jego broszura w języku łacińskim, która jest żywiołowym panegirykiem z okazji koronacji „najpotężniejszego władcy", jak go nazywa. Brzmienie niemieckie zdaje się wskazywać na obce pochodzenie rodu, jednak Jan Jerzy już jest zdeklarowanym Polakiem.

Jak bardzo musiał być lubiany, świadczy dziełko zbiorowe wydane w roku jego śmierci, 18 maja 1639 r. przez syna, w którym to dziełku znajdujemy szereg wierszy łacińskich i niemieckich. Spośród autorów uderzają nas dwaj, a mianowicie Mikołaj i Zygmunt ze Skrzypny Twardowscy — krewni jednego z największych polskich poetów barokowych, twórcy udatnego romansu wierszem „Nadobna Paskwalina".

Zatem szerokie znajomości i bliskie współżycie łączy Szlichtynków z polskimi rodami. Podkreśla to jeszcze drugie dzieło zbiorowe „Sertum amarantulum..." na cześć córki starosty i zarazem sędziego — Anny. Wychodzi w roku 1647 jako antologia wierszy Potockiego. Wł. Koźmińskiego, Latalskiego, komesa z Łabiszyna, Jana i Kaspra Szlichtynków i innych.

Wytwarza się więc ożywiony ruch literacki na pograniczu. Skutkiem tego w pobliżu Wschowy we wiosce Szlichtynkowie powstają aż trzy drukarnie: Boernera, Hasego i Wildego, które są czynne w okresie 1646 do 1705 roku.

Bujniejsze są losy innego członka tego rodu też Jerzego z przydomkiem Repell. Słyszymy, że w r. 1610 ucieka ze szkół praskich. Osiem lat później pojawia się w Paryżu. Po okiełznaniu swego temperamentu, skłania się ku godnościom duchownym i w 1632 roku zostaje ministrem ariańskim w Rakowie.

Pisze po polsku. Szereg jego utworów poetyckich znalazł się w „Wirydarzu" Trembeckiego i wymaga bliższego zajęcia się nimi.

Osobno wychodzi w Toruniu „Pieśń o królu polskim Władysławie IV wielkim, sławnym zawołanym Monarsze..." (rok 1635). Cztery lata później mimo różnic wyznaniowych pisze utwór: „Wjazd do Gniezna J. O. X. Jana z Lipia Lipskiego, z Bożej Łaski Arcybiskupa Gnieźnieńskiego." Lipscy są jednak w większości arianami. Dowodem na to są wynurzenia Wacława Potockiego, twórcy „Wojny chocimskiej", którego córka wyszła za jednego z nich dla podtrzymania wspólnoty religijnej. W roku 1650 pokazuje się książka o dziwnym tytule: „Nauka jako o dobrym także o złym używaniu proszku Tabakowego i przy tym żart piękny o Tabace dymnej". W niej miedzioryt, co cztery przedstawia osoby zajęte paleniem, podówczas naprawdę osobliwością. Są to: żołnierz, kuglarz, szlachcic i obnażony z szat Bacchus (bożek pijaństwa). Część pierwsza książki — przepisy — zawarł autor w prozie, „Żart" ujął w formę wierszową.

Nie ten jednak Szlichtynk piszący już poprawną polszczyzną jest największą indywidualnością rodu. O całe niebo przewyższa go stryj Anny opiewanej w poezji — Jonasz. Ten porywający mówca, Skarga ariański, zdołał szeroko rozsławić polską reformację w Europie. Niewzruszony, mimo zaciekłej kampanii protestantów, Braci Czeskich i Jezuitów, przez całe pierwsze półwiecze XVII wieku pozostał wierny swym ideałom i swej niewdzięcznej ojczyźnie. O jego życiu dochowały się pojedyncze wzmianki, które zebrane taki oto dawały obraz:

Urodził się w 1592 r. w Bukowcu już jako syn rodziców ariańskich. Pierwszą wiedzę i wskazówki ży-

(Dokończenie na str. 7-mej)

„trybutowi", przeciw polityce wypełniania zobowiązań. Pogłębiający się kryzys robi swoje: miliony Niemców znajduje się bez pracy. Lecz marka stoi na rynkach walutowych świata niewzruszenie. Grupa potentatów przemysłowych, słynne „obere zehntausend" zaczyna się zastanawiać, czy nie byłoby wskazane udzielić poparcia Hitlerowi z jego programem, który może prędzej czy później doprowadzić do wojny, lecz pozwoli koncernom niemieckim rozwinąć maksimum ekspansji.

Pierwszy przechodzi do obozu nazich znany magnat Alfred Hugenberg z partii Deutsch-Nationale. Schacht, który miał i wśród hitlerowców swych znajomych, długo się waha, ale po zwycięstwach wyborczych w 1932 r. uważa, że z Hitlerem trzeba rozmawiać. Przeprowadzone rozmowy z Goeringiem, dr. Leyem i Hessem uzgadniają stanowiska. Za obietnicę dostosowania postępowania nazistów do wymagań przemysłu niemieckiego Steines, Krupp, Schreinert przelewają na konta NSDAP poważne kwoty, sięgające wielu milionów RM. Pieniądze przechodzą przez ręce dr Schachta. Zdobycie władzy przez Hitlera przynosi mu nowy awans: zostaje ministrem gospodarki narodowej Trzeciej Rzeszy. Stanowisko to oddaje mu wyłączne, dyktatorskie kierownictwo rozległej dziedziny życia ekonomicznego. Choć w zakresie finansowo-skarbowym jest ono ograniczone, na skutek powierzenia tego ministerstwa hr Schwerin von Krosigk, nie przedstawia to zasadniczych trudności. Objęcie kanclerstwa przez Hitlera odbyło się w okresie największej depresji gospodarczej. Zadania ekonomiczne, które stanęły przed Schachtem były niezmiernie trudne, gdyż wiązały się one prestiżowo z obietnicami politycznymi, jakie nowy kanclerz złożył uprzednio swym zwolennikom.

Metody zastosowane przez dr Schachta zjednały mu w całym świecie opinię „magika finansowego". Pomysły Schachta wprowadzenia podwójnego pieniądza, ścieśnienia potrzeb wewnętrznych celem wzmożenia eksportu artykułów przemysłowych, co sprowadzało do Niemiec dewizy, za które zakupowano brakujące surowce, były możliwe naturalnie jedynie przy niewzruszonej dyscyplinie społeczeństwa, zręcznym żonglowaniu Schachta oraz pełnej autarkii gospodarczej. W skutkach jednak przyniosły one niebywały rozwój przemysłu niemieckiego, w szczególności wszystkim trustom i koncernom. Stosunki Schachta z wodzami hitlerowskimi, choć poprawne, nie były jednak serdeczne: występował on ze względów ściśle oszczędnościowych przeciw rozrzutności bonzów partyjnych, przeciw niepotrzebnemu marnowaniu pieniędzy na cele reprezentacyjnego budownictwa. Nie mógł się pogodzić z pseudofachowcami ekonomicznymi nazistów, to też nic dziwnego, że chętnie zgodził się na projekt mianowania Goeringa pełnomocnikiem dla czteroletniego planu gospodarczego w 1936. W ramach jednak tego planu posługiwano się stale radami dr Schachta, który ich nie skąpił. Zbliżająca się wojna skłoniła Schachta do rezygnacji ze stanowiska ministra gospodarki, którym mianowano dziennikarza ekonomistę, Waltera Funka. Wkrótce Hitler usunął Schachta również z Reichsbanku, korzystał jednak z jego doświadczenia w dalszym ciągu, wysyłając go np. w przeddzień wojny w „prywatną podróż" do Indyj z zadaniem zbadania angielskich pozycji gospodarczych na Bliskim Wschodzie. W czasie wojny Schacht znalazł się jako doradca w Reichsverteidigungsrat, gdzie miał nadzorować sektor gospodarki.

Realizm, cechujący go zawsze, umożliwił mu wcześniej niż innym dostrzec klęskę Hitlera. Nastąpiło internowanie domowe, gdy innych jak np. dr Popitza, b. pruskiego ministra skarbu, spotkała śmierć.

Postawiony przed sąd międzynarodowy bronił się przytomnie i zręcznie pewny, że szerokie kontakty nie pozwolą mu zginąć. Rzeczywistość przyznała mu rację — uratował głowę.

Uniewinnienie osoby dr Hjalmara Schachta uwidacznia głęboką solidarność kapitalistów, którzy wyznają zasadę, że pieniądz tylko wówczas popełnia zbrodnie, jeśli nie daje zysków. Schacht zaś, jakkolwiek brzmi to paradoksalnie, przysporzył mimo wszystko zysku kołom finansowo-politycznym Zachodu. Stworzył ogromny przemysł, a w trosce o jego utrzymanie Niemcy gotowi są pójść na wszelkie koncepcje Anglosasów. Przede wszystkim zaś ci, których Schacht stale reprezentował: baronowie przemysłu, spowinowaceni z Zachodem. Stanowią oni zawsze jeszcze trzon społeczeństwa niemieckiego i nic nie wskazuje, by fakt ten miał ulec zmianie.

(12)

Kącik dla dzieci

Idzie, idzie Marcelianek

Idzie, idzie Marcelianek,
idzie sobie, podśpiewuje.
Daleki ma kawał drogi,
a więc żwawo maszeruje,
ku dolinie, ku tej rzece,
tak się śpieszy nasz chłopczyna —
a za rzeką droga prosta
poprowadzi go do młyna.
A ten młyn, to zrzęda stary
postukuje, huczy, mruczy,
jak pracować dzielnie trzeba
dzionek cały ludzi uczy.
Sypie się tam złotą smugą
pod kamienie chlebne ziarno —
młyn pracuje, pomrukuje —
jakże w młynie miło, gwarno!
Oto patrzcie: istne czary,
bo już z ziarna mąka biała
do woreczka Marcelianka
szybciutko się nasypała.
Będzie chlebek, będzie smaczny,
będzie czarny, ej, pachnący,
będzie piernik, kołacz złoty —
tak młyn prawi stary, drżący.
Idzie, idzie Marcelianek,
oto minął biały dworek.
Śpieszy teraz ku domowi,
niesie mąki cały worek.

B. Drz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jeziora mazurskie czekają na rybaków

Jeszcze 10.000 ha jezior nieobjętych eksploatacją

Gospodarka rybna będąca jedną z podstawowych gałęzi produkcji spożywczej w województwie olsztyńskim poczyniła w ostatnim półroczu duże postępy, osiągając już połowę wysokości produkcji przedwojennej.

Ogółem zatrudnionych jest 886 rybaków którzy eksploatują 88.000 ha jezior Pozostałych 10.000 ha będzie włączonych do ogólnej eksploatacji z chwilą dalszego napływu wykwalifikowanych rybaków Produkcja w ostatnich siedmiu miesiącach wynosiła blisko 800.000 kg ryb wobec 266 000 kg w ub roku Pomiędzy rybaków rozprowadzono 10.000 kg sieci 6000 kg sznurów, 600 par butów gumowych i 970 ubrań roboczych

Równocześnie przystąpiono do akcji zarybiania jezior. Wiosną br. wpuszczono do jezior mazurskich 4.6 mil. wylęgu sielawy 1,5 mil. szczupaka i około 3. mil. ziarn ikry sandacza Obecnie uruchamia się 4 nowe wylęgarnie Akcją zarybiania jezior narybkiem węgorza zajmuje się specjalna stacja rozdzielcza w Olsztynie, obsługująca również województwa warszawskie, białostockie i lubelskie. Jednocześnie przystąpiono do akcji ochronnej przez wydanie rozporządzenia o ochronie ryb i raków.

W Gorzowie powstaje wielka fabryka sztucznego włókna

„Furon" mocniejszy od „Perlonu"

Państwowy Instytut Naukowo-Badawczy w Jeleniej Górze prowadził doświadczenia nad produkcją nowego włókna sztucznego nazwanego „furonem" Włókno to o własnościach zbliżonych do powszechnie znanego „perlonu" jest od tego ostatniego znacznie mocniejsze, a poza tym proces jego produkcji jest znacznie prostszy Doświadczenia i próby zakończone zostały całkowitym powodzeniem Do masowej produkcji „furonu" przystosowuje się obecnie wielką fabrykę sztucznego jedwabiu w Gorzowie.

Oprócz tego Centr Zarz. Przem. Włókienniczego uruchomi w najbliższym czasie Państwową Fabrykę Sztucznego Włosia „Pokos" w miejscowości Pokój na Śląsku Opolskim. Produkcja tej fabryki zaspokoi zapotrzebowanie krajowe na włosie.

Wystawa Ogrodnicza w Łodzi

W dniach od 20. 10 do 15. 11. br odbędzie się w Łodzi Ogólnopolska Wystawa Spółdzielczości Ogrodniczej. Wystawa ma na celu zobrazowanie rocznej pracy w zakresie produkcji ogrodniczej, przetwórstwa szkółkarstwa, narzędzi ogrodniczych pszczelarstwa zielarstwa itp.

Bilans handlowy polsko-węgierski

W okresie styczeń — lipiec br przywieziono z Węgier towarów wartości ogólnej 78.081.000 zł, wywieziono zaś za 26.810.000 zł. W przywozie z Węgier poważną pozycję stanowią produkty naftowe, które przywieźliśmy za 68.072.000 zł W wywozie z Polski figuruje węgiel i koks o wartości 26.810.000 zł.

Słuszne postulaty

Drugi Zjazd Przemysłowy we Wrocławiu zakończył swe obrady. Równocześnie zaś rozpoczął się na Ziemiach Zachodnich nowy okres intensywnej pracy nad pełnym wykorzystaniem gospodarczym tych ziem i ostatecznym włączeniem ich w jednolity organizm Państwa. Kierunki tej pracy wytyczył min. Minc. Troska o człowieka, zgodnie z Narodowym Planem Gospodarczym, którego pierwszym celem jest podniesienie konsumpcji, zwiększenie stanu zatrudnienia, wyszkolenie fachowców — to trzy konkretne zadania do spełnienia, których wyniki, niewątpliwie pozytywne, podsumujemy w roku przyszłym.

Rozpatrując rezultaty prac Zjazdu, zwrócić musimy uwagę na wnioski zgłoszone przez Komisję przemysłu miejscowego i rzemiosła. Mówią one bowiem o tych bolączkach, które hamowały dotychczas należyty rozwój naszych miast na Zachodzie. Nie wystarczy bowiem, aby miasta te zapełnione zostały przez urzędników i niepewny element szabrowniczy. Podstawą zaludnienia jest natomiast obok robotnika, rzemieślnik, uczciwy kupiec i drobny przedsiębiorca. Tych jednakże ludzi wstrzymywał od osiedlania się na Ziemiach Odzyskanych brak stabilizacji objawiający się w tymczasowości przydziałów warsztatów pracy.

Słusznie więc zwrócona została we Wrocławiu uwaga na konieczność przyśpieszenia przydzielania nieruchomości nierolniczych rzemieślnikom i drobnym przedsiębiorcom, zwłaszcza tym, którzy użytkując już zakład uczynili odpowiednie inwestycje. Równocześnie podkreślono konieczność jak najszybszego usunięcia resztek elementu niemieckiego zatrudnionego w rzemiośle. Komisja zaapelowała również o zwiększenie przydziału surowca dla rzemiosła, oraz o zacieśnienie współpracy między sektorem prywatnym i państwowym na odcinku większego dostosowania przydatności wytwórstwa sektora prywatnego dla rozwoju sektora państwowego. Zaapelowano dalej o rozbudowę systemu ulg podatkowych. Jako cel Komisja postawiła sobie zwiększenie dotychczasowej ilości warsztatów na Ziemiach Odzyskanych o dalsze 6000.

Wszystkie wysunięte na Zjeździe Przemysłowym postulaty są niezmiernie aktualne i słuszne. Spełnienie ich odbije się niewątpliwie dodatnio na akcji osiedleńczej. Rzemieślnik i drobny przedsiębiorca zaś powita je jako dowód rzeczywistej troski Państwa o uczciwą i zdrową inicjatywę prywatną.

UNRRA dostarczyła Polsce 40 przetwórni owocowo-warzywnych

UNRRA przysłała do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. 40 przetwórni owocowo-warzywnych typu „Community Sanning Centers". Przetwórnie te wyposażone są w komplety maszyn i narzędzi do przetwarzania owoców i warzyw, jak również ryb i mięsa oraz do napełniania i zamykania puszek konserw. Do kompletów dołączono 4.278.500 puszek. 20 nadesłanych kompletów zawiera również kotły parowe.

Przetwórnie nadają się do niewielkich zespołów gospodarstw Wydajność jednej przetwórni dochodzi do 600 puszek dziennie na jedną zmianę Przetwórnie te zostały rozdzielone między Zw. Samopomocy Chłopskiej, „Społem", Spółdzielnie Ogrodnicze i placówki naukowe.

Gospodarstwa ogrodnicze osiągnęły przedwojenny poziom produkcji

Można stwierdzić bez przesady, że w roku bieżącym w Polsce warzyw nie brakowało. Dzięki znacznie zwiększonej uprawie warzyw zapotrzebowanie ludności zostało w całości pokryte. podobnie jak i zapotrzebowanie przemysłu przetwórczego, który nawet nie był w stanie przyjąć całej zaofiarowanej ilości. Plon gospodarstw ogrodniczych mimo szkód wojennych, braku nasion i nawozów sztucznych, dosięgał w przybliżeniu ilości otrzymywanej przed wojną w całej Polsce.

Pomyślny urodzaj dał się zauważyć na odcinku pomidorów. Podaż ich była tak duża, że cena hurtowa ukształtowała się na niskim poziomie, który, zdaniem zainteresowanych ogrodników, groził nieopłacalnością. Przemysł przetwórczy wykorzystał konjunkturę. fabrykując maksymalne ilości ekstraktów pomidorowych. Brak transportu i rynków zbytu uniemożliwia na razie zorganizowanie eksportu pomidorów, prawdopodobnie jednak już w przyszłym roku sprawa stanie się aktualna Te same przyczyny uniemożliwiły w tym roku eksport ogórków.

W bieżącym sezonie przewiduje się natomiast eksport cebuli do Anglii. która się do nas o to zwróciła. Eksport ten ma na celu głównie nawiązanie kontaktów z rynkami zagranicznymi.

Działalność PCH na Pomorzu

Działalność PCH na terenie wojew pomorskiego, jak informuje nas dyrektor Wojew Oddziału p. Matusewicz jest bardzo rozgałęziona. Poza oddziałem wojewódzkim w Bydgoszczy i rejonowym w Toruniu, istnieje w terenie 15 agentur powiatowych. Hurtownia wojewódzka dysponuje bogatym asortymentem towarów z dziedziny spożywczej, chemicznej, żelaznej papierniczej, a zwłaszcza włókienniczej, które rozprowadza poprzez 22 składnice branżowe Pragnąc umożliwić zakup artykułów włókienniczych szerokim warstwom ludności, zorganizowano sprzedaż tekstyliów również w 13 sklepach „Bata" oraz straganach jarmarcznych.

Z rozwojem sieci placówek, wzrastają obroty PCH W styczniu wynosiły one 12 mil. zł, w czerwcu 48 mil., we wrześniu już 117 mil zł. Ostatnio tranzakcje PCH wzrosły w związku ze zleconą przez państwo akcją skupu ziemiopłodów na fundusz aprowizacyjny i akcją „przemysł dla wsi".

Już w mies. wrześniu cały aparat PCH na Pomorzu został odpowiednio zorganizowany i przygotowany do dystrybucji artykułów przemysłowych. Na zasadzie umów Centrale Zbytu poszczególnych przemysłów nadsyłają w miesięcznych ratach artykuły przemysłowe, które PCH dostarcza bezpośrednio prywatnym kupcom-detalistom w terenie po cenach ściśle ustalonych i jednolitych na terenie całego kraju Dla rolników pom. PCH rzuci jeszcze w bież. roku artykułów przemysłowych na sumę 250 mil zł, w tym włókienniczych za 175 mil zł. Pełna sprawność akcji uzależniona jest od terminowej dostawy artykułów przez Centrale Zbytu W mies. wrześniu PCH dostarczyła na wieś pomorską towary. głównie włókiennicze, za sumę 40 mil zł.

Na fundusz aprowizacyjny PCH na Pomorzu zakupiła dla Min. Aprowizacji i Handlu w jesiennej kampanii 2 400 ton zbóż W obecnej chwili prowadzi się skup ziemniaków

Umowa polsko-czeska dotycząca regulacji Odry

We Wiśle na Śląsku Cieszyńskim delegacje polska i czeska podpisały umowę dotyczącą regulacji rzeki Olzy Ustalono, że roboty winne być rozpoczęte natychmiast, gdyż teren został zaniedbany wskutek wojennej gospodarki Niemców. Podpisana umowa opiera się na umowie międzynarodowej zawartej przez rząd polski i czechosłowacki w roku 1930.

Anglia i Stany Zjednoczone interesują się polskim przem. ludowym

W Warszawie projektuje się zorganizowanie Wystawy Polskiego Przemysłu Artystycznego, która będzie miała za zadanie pokazać zagranicy piękno wyrobów ludowych. Zwłaszcza Anglia i Ameryka wykazują obecnie zainteresowanie dla artystycznego przemysłu ludowego w Polsce Istnieją duże możliwości wznowienia stosunków handlowych w tej dziedzinie.

Kampania gorzelnicza na Pomorzu

W bieżącej kampanii 100 gorzelni pomorskich wyprodukuje około 5,5 miliona litrów 100% spirytusu. Na remonty i zakup surowca gorzelnie pomorskie otrzymały około 40 milionów kredytu.

Wydzierżawianie młynów na Z.O. osobom prywatnym

Ministerstwo Ziem Odzyskanych sprawuje na podlegającym sobie obszarze nadzór nad wszystkimi poniemieckimi i opuszczonymi młynami i wiatrakami o zdolności przemiałowej poniżej 15 ton na dobę, a nie objętymi zarządem Państwowych Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego. Powyższe zakłady mogą być oddane w dzierżawę osobom fizycznym i prawnym Odpowiednią decyzję wydają komisje tworzone przy urzędach wojewódzkich

Pierwszeństwo w ubieganiu się o dzierżawę przysługuje dotychczasowym dzierżawcom, o ile są oni fachowcami lub też ponieśli koszty przy uruchamianiu zakładów. Samą umowę dzierżawną zawiera Okręgowy Urząd Likwidacyjny na okres nie przekraczający trzech lat.

100 obrabiarek

W zakładach przemysłowych w Porębie odbyła się uroczystość poświęcona rocznicy uruchomienia fabryki oraz wypuszczenia setnej obrabiarki produkcji powojennej. W ramach uroczystości wręczono dyplomy honorowe najstarszym pracownikom fabryki, wśród których ponad 100 pracuje w zakładach bez przerwy 40 lat.

Otwarcie Wystawy w Gliwicach

W Gliwicach została otwarta wystawa przemysłu Śląska Opolskiego, która trwać będzie do 15. 11 46 r.

Koszta okupacji strefy brytyjskiej

Wydatki administracji angielskiej na okupację Niemiec wynoszą w roku 1946 — 160.000.000 funtów. Jeżeli odejmiemy od tej sumy wartość przypuszczalnego eksportu niemieckiego do Anglii w sumie około 80 mil. funtów, to w rezultacie Anglia dopłaci na okupację Niemiec 80 mil. funtów.

Co mówi statystyka o sytuacji gospodarczej Stanów Zjedn.

Panuje powszechne przekonanie, że Stany Zjedn. są najbogatszym krajem świata, że ludzie żyją tam w dostatku i dobrobycie, bez obawy o brak pracy i chleba. Tymczasem i ten kraj przeżywa dziś okres depresji gospodarczej. Dochodzą nas wieści o wybuchających tam ustawicznie wielkich strajkach, o żądaniach podwyżki płac, o strajkach kupujących, o „baissie" na giełdzie nowojorskiej itp. Ostatnio toczyła się zawzięta walka w Stanach Zjednoczonych o utrzymanie kontroli cen. Walkę tę wygrali producenci, a więc wielcy farmerzy i przemysłowcy, którzy wstrzymali wszelkie dostawy swych produktów, aby tym sposobem zmusić rząd do zniesienia kontroli. Obecnie też została ona zniesiona w stosunku do niektórych artykułów jak mięso, tłuszcze zwierzęce i roślinne. Towar pojawił się na rynku, jednak ceny skoczyły o 60—65%.

Przemysłowcy amerykańscy zapytani, czy podobny rozwój wypadków nie może doprowadzić do niebezpiecznego kryzysu gospodarczego odpowiadają, że Stany Zjednoczone przeżyły już wielokrotnie takie kryzysy i wychodziły z nich zawsze wzmocnione. Tak, ale zapominają oni, że odbywało się to zawsze kosztem szerokich mas pracujących.

Co mówi nam statystyka ilustrująca życie gospodarcze Stanów. Obieg banknotów wykazuje stały wzrost, zahamowany dopiero w 1946 r.. Jeżeli dla roku największej prosperity w 1929 r. przyjmiemy wskaźnik 100, to w roku 1945 wynosi on 640, a w roku bieżącym 625. Równocześnie wskaźnik wydatków państwowych wynosił w r. 1929 — 100, w r. 1945 — 2600; a w r. 1946 — 1140. Pierwszy więc rok pokoju zmniejszył wydatki o połowę, w dalszym jednak ciągu są one 11-krotnie wyższe niż w r. 1929.

Stan zatrudnienia może być najlepszym obrazem sytuacji gospodarczej. W 1932 r. posiadały Stany Zjednoczone 10 mil. bezrobotnych. Wojna i rozbudowa przemysłu zbrojeniowego spowodowały, że już w r. 1943 stan zatrudnienia wynosił 124 w stosunku do 100 w 1929 r. i 73 w 1932 r., dla samego zaś przemysłu wskaźnik wyniósł 166. W następnych jednak latach stan zatrudnienia spadł i wynosi w bież. roku 115 ogólnie, a 131 dla przemysłu.

Jeśli chodzi o produkcję, to na odcinku inwestycji wskaźnik wzrósł ze 100 w 29 r. do 274 w 43 r., by następnie jednak spaść do 142 w 46 r. To oznacza, że tempo inwestycji zostało znacznie zahamowane, chociaż w dalszym jeszcze ciągu przewyższa stan z 29 r. Produkcja dóbr konsumpcyjnych wykazywała znacznie powolniejszy wzrost, równocześnie jednak zdołała utrzymać się na poziomie z 43 r. Odpowiednie cyfry przedstawiają się następująco: r. 29 — 100, r. 43 — 189, r. 46 — 176.

Ciekawie przedstawia się statystyka budownictwa mieszkaniowego. W roku kryzysowym 1932 zlecenia budowlane spadły do piątej części; a przy mieszkaniach do siódmej części (w stosunku do 29 r.), i nie wróciły do poziomu koniunktury przez całą wojnę. Dopiero w roku bież. wykazują ogromny, dwunastokrotny wzrost. Wskaźnik 129 przy budownictwie ogólnym, a 177 przy mieszkaniowym, mówi o większej trosce o mieszkania, niż o biura.

Ceny wykazują nieznaczną, lecz stałą zwyżkę, która w ciągu lat 15 doprowadziła do podniesienia się cen o 35—40% Ta równomierność zwyżki cen, pomimo ogromnych wahań produkcji dowodzi, że państwowa kontrola cen, jaka obowiązywała przez cały okres wojny, zdała egzamin. Kontroli państwowej przyszła z pomocą umiejętnie przeprowadzona akcja, której jedno z haseł „buy nothing" (nic nie kupuj) przybrało formę strajku kupujących.

W okresie wojny poczynili Amerykanie znaczne oszczędności. Dzisiaj zużywają je na zwiększenie zakupów. Proces ten uwydatnia się najlepiej we wzroście obrotów detalicznych. Wykazują one stały wzrost tak, iż w roku bież są trzykrotnie wyższe, niż w 32 roku.

Ogólny dochód społeczny prawie się podwoił w stosunku do okresu najwyższej koniunktury w 29 r., a płace wzrosły z 67 centów w 29 r. do 105 centów w 46 r. za godzinę pracy.

W tej chwili trwa ofensywa kapitału, której przeciwstawiają się coraz energiczniej organizacje robotnicze i postępowe. Od wyników tej walki zależeć będzie dalszy rozwój życia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych.

KULTURA i SZTUKA

Alfred Kowalkowski

Poeta najbardziej współczesny

Józefa Czechowicza — poetę, którego w pierwszych dniach września 1939 r. rozszarpał niewypał bomby w rodzinnym Lublinie, wspomina się obecnie częściej niż jakiegokolwiek innego pisarza lat międzywojennych. Dzieje się to najprawdopodobniej z tego powodu, że zamknięta ściśle w ramach tragicznego dwudziestolecia twórczość Czechowicza jest najczystszym głosem owych czasów, głosem, który z okresu dobrze przez nas wszystkich zapamiętanego, najżywiej przemawia do narastającej dokoła nas współczesności i najdoskonalej łączy wizyjną swą liryką niedawno minioną przeszłość z przyszłością epoki.

Podczas gdy bezczasowa poezja Leopolda Staffa, wywodząca się jeszcze z Młodej Polski, nie wyraziła mimo całej swej wielkości tęsknot i przemian człowieka zżytego ze współczesnością i tylko formą swą stworzyła pomost między jakże już od siebie odległymi okresami literatury, to twórczość Czechowicza, stylowo jednolita, przeczuwała i odkrywała nurty dziejowe, marząc o czasach, w których człowiek nie będzie w sprzeczności z samym sobą i o świecie jednolinijnej postawy moralnej.

Dzisiaj, gdy ze stanowiska ludzi wzbogaconych o doświadczenia wojny i świadomych nowych struktur społecznych oceniamy literaturę minioną, a tak jeszcze bliską, jaśniej zarysowują się nam już trwałe kontury tych wszystkich wartości pozostałych z owych lat, które nazwałbym okresem doraźności i któtkowzroczności. Najbardziej ucierpi przy takiej ocenie niewątpliwie poezja „Skamandra" z poetą krótkotrwałych dreszczów — Tuwimem na czele, nie wspominając już o Wierzyńskim, pisarzu oddanym całą duszą w niewolę umarłej przeszłości. Z tej przeszłości najbardziej żywa wydać się nam dziś musi poezja Czechowicza, choćby z tego powodu, że bunt jej był najgłębiej udokumentowany. Wprawdzie nie był on twórczy, nie przepowiadał nowych form, jednakże skutecznie kruszył formy przestarzałe. Trudno od pisarza, który nie przeżył całej grozy wojennej, wymagać więcej, niż to co dał: obraz przełamywania mieszczańskiej i kapitalistycznej cywilizacji. Obraz z konieczności musiał zostać jednak niepełny, ale dzięki temu typowo polski. Czechowicz swe wizje społeczne budował nie w imię całokształtu nadchodzącej rzeczywistości, lecz tylko jako przedstawiciel środowiska rolniczego — chłopskiego, z pominięciem warstwy robotniczej.

Dlatego twórczość jego przepowiadająca katastrofę starego porządku rzeczy, przepojona pesymizmem, tak często chroni się w sielankę i w czyste fantazjotwórstwo, z którego tworzy nowy samodzielny styl swojej epoki. To jest jej jedyną wadą, ale na skutek tego jest też ona tak bardzo rodzima, a nawet świadoma swego polskiego, nieco biernego charakteru. W tym wszystkim nie znać jednak u Czecho-



Józef Czechowicz

wicza zasklepienia. Widzi on niemal proroczo naturalny rozwój dziejowy świata i kultury.

„Tak wysłuchiwać ryku głodnych ludów, o — to jest inny głos, niż ludzi głodnych płacz... Z potopu gorącego zapytamy się wzajem ktoś zacz? pisze w wierszu „Żal". ogarniając przeczuciem wielkość nadchodzącego ruchu społecznego. Czechowicz oczywiście nie doszedłby nigdy do tego rodzaju postawy postępowej, gdyby nie ogarniał okiem wyraźnie otaczającej go małości, jeszcze udrapowanej i łudzącej pozornym blaskiem, ale na tle demaskującej ją historii pozbawionej już wszelkich perspektyw rozwojowych, podobnej raczej do próchna, nie będącej już żywym czasem. To wrażenie przedstawia poeta w fragmencie „Apokalipsy negatywnej" — fragmencie, będącym najbardziej wiernym głosem epoki, olśniewającym ponad to lapidarnością i trafnością wizji, w której mistrzostwo liryki Czechowicza osiąga swój najwyższy wyraz

Cień kraty ołowiany — cień siekący twarze —
a siność szyb matowych martwym ludzi mrozem.
Tysiąc lat i tysiące o winie i karze
szumi krata wiecznością, posągiem i łożem.
Unosiłem się kiedyś nad rzeszą jaskółek —
u grzmiących źródeł czasu wirowało czółno.
Wiatr dął w apokalipsy stronice nieczułe.
Malał wieczór... Śpiewano... Jarzyło się próchno.

Twórczość Czechowicza formalnie zrodziła się z ducha muzyki. Mogłoby to dziwić u poety tak bardzo związanego z rewolucyjnymi nurtami epoki, ale trzeba pamiętać, że twórczość ta jest właśnie dlatego tak wiernym obrazem najszlachetniejszych dążeń współczesności, ponieważ związek jej z ziemią i człowiekiem ukształtował się nie doraźnie, lecz jest aktem zespolenia się twórcy z życiem, historią i przyrodą, których wykładnikiem jest ziemia.

Z tych żywych związków wywodzi się prorocze wizjonerstwo Czechowicza. Józef Maśliński, mówiąc kiedyś o Czechowiczu, wspomniał wiersz, w którym poeta nie tylko przedstawił potężny obraz minionej wojny, ale przeczuł własną śmierć: „ja przy foliałach jurysta, zakrztuszony wołaniem gaz... i dziecko w żywej pochodni i bombą trafiony w stallach... Ja czarny krzyżyk na listach". Nie był jednak Czechowicz mentorem, któryby pouczał o kierunku, w którym ma zmierzać skłócona ludzkość. Wierzył napewno, że wybierze ona sama najlepszą drogę postępu. Pisze więc jasnowidząco „Nim kolumny stolic znów się podźwigną nade mną, nadleci jaskółek zamieć, świśnie u głowy skrzydło. Poprzez ptasią ciemność idźże, idź dalej". Wzywał w ten sposób poeta do niezatrzymywania się nad ruinami, do dalszego postępu. Z tego też powodu poezja jego jest nam tak bliska i wydaje się najbardziej współczesna z całej literatury przedwojennej.

Antologia poezji śląskiej

Nakładem Instytutu Śląskiego w Katowicach wyszła z druku „Antologia poezji i pieśni śląskiej", w opracowaniu Zdzisława Hierowskiego pt. „Śląsk Walczący". Antologia odzwierciedla w utworach poetyckich szereg historycznych wydarzeń z dziejów Śląska. Na uwagę zasługują fragmenty dramatów J. Jaronia, poety, uczestnika trzeciego powstania śląskiego „Konrad Kędzierzawy" i „Wojsko świętej Jadwigi" wiersze poety śląskiego, robotnika huty cynkowej w Lipinach Augustyna Świdra i in. Nastroje z czasów buntów chłopskich w drugiej połowie XVIII wieku i na początku XIX wieku oddaje wiersz Pawła Kubisza „Rebelia górali w Mostach" napisana gwarą. Obok szeregu utworów okolicznościowych znanych działaczy narodowych antologię uzupełniają utwory pisarzy współczesnych, jak Osmańczyk, Szewczyk, Bednorz i inni.

Życie kulturalne

Teatr

Z inicjatywy bydgoskiego Oddziału Zw. Art. Scen Polskich powstaje przy ścisłej współpracy Pomorskich Artystycznych Związków Zawodowych „Teatr Poetycki" w Bydgoszczy. Siedzibą Teatru będzie Pomorski Dom Sztuki. Kierownictwo artystyczne powierzone zostało reżyserowi Muskatowi. Dział plastyczny — art. mal. Daszkiewiczowej i Szyszko. Pierwszym występem Teatru Poetyckiego będzie wieczór poświęcony twórczości Cypriana Norwida w dniu 30. bm.

• • •

W Krakowie powstaje do życia „Teatr Żywej Książki". Kierownictwo teatru zapowiada na najbliższy już okres wystawienie „Chama" Elizy Orzeszkowej w specjalnej przeróbce scenicznej.

• • •

Teatr Nowy w Poznaniu wystawia na otwarcie sezonu „Wesele Figara" Beaumarchais. Przygotowuje też prapremierę sztuki W. Bąka „Don Kiszot".

Literatura

Księgarnia Wydawnicza „Lamus" w Lublinie, wydała w cyklu „Charaktersyryki literackie" mi in. prace prof. J. Kleinera „Ogniem i mieczem" — H. Sienkiewicza, dr F. Araszkiewicza „Placówka" — B. Prusa i H. Radziukinas — „Ludzie bezdomni" — Żeromskiego. Druki cykl wydawnictwa „Lamus" nosi nazwę „Prądy w literaturze polskiej". Z 6 zamierzonych prac ukazał się już w tym cyklu dr Araszkiewicza „Pozytywizm polski". W najbliższym czasie zostaną wydane prace prof. J. Kleinera „Romantyzm polski" i dr St. Papierkowskiego „Wiek Odrodzenia w Polsce". Trzeci cykl, będący w opracowaniu nosi nazwę „Monografie literackie" Złożą się nań prace prof. J. Kleinera o Z. Krasińskim, prof. S. Kawyna o S. Żeromskim i dr F. Araszkiewicza o B. Prusie.

*

Państwowe Wydawnictwo Literatury przy Ministerstwie Oświaty ZSRR wydało w nakładzie 50 tys. egz. tom utworów wybranych Adama Mickiewicza, przeznaczony dla bibliotek szkolnych. Tom zawiera „Konrada Wallenroda" i „Grażynę" w całości, fragmenty „Pana Tadeusza". Ballady, Sonety Krymskie i liryki w przekładach klasyków poezji rosyjskiej XIX w. oraz poetów i tłumaczy współczesnych.

Obszerną przedmowę napisał wybitny poeta ukraiński i tłumacz Mickiewicza Maksym Rylski. Tom zaopatrzony jest w uwagi pióra Grekowa. Ozdobą nowego tego wydania dzieł Mickiewicza są ilustracje wykonane przez znanego drzeworytnika radzieckiego Jeszeistowa.

Muzyka

W Herne (obok Bohum) odbył się Zjazd Polskich Kół Śpiewaczych z Westfalii i Nadrenii. W konkursie Kół Śpiewaczych brały udział 24 koła. Zjazd Kół Śpiewaczych był pierwszą od 1939 r. manifestacją Polaków w Westfalii.

*

W Wiedniu z okazji rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej odbył się uroczysty koncert, urządzony staraniem Towarzystwa Austriacko-Polskiego. Na koncercie obecni byli członkowie rządu austriackiego z kanclerzem Figlem na czele.

Na program koncertu złożyły się utwory Chopina oraz II Symfonia Szymanowskiego (po raz pierwszy w Wiedniu), w wykonaniu Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Swarowskiego oraz znanej pianistki Barbary Issakides.

*

Słynny „Kwartet polski" (Z. Jahnke — pierwsze skrzypce, L. Kwaśnik — drugie skrzypce, T. Szulc — altówka, D. Dańczowski — wiolonczela), obchodzi w bieżącym roku 25-lecie pracy artystycznej. Kwartet koncertował przed wojną we wszystkich większych miastach Polski.

Po wojnie przystąpiono do pracy już w maju 1945 r. dając w ubiegłym sezonie w 20-tu miejscowościach 27 koncertów oraz 14 audycji radiowych. Dla młodzieży szkolnej grano 27 razy.

Kwartet zainaugurował drugi powojenny sezon koncertowy programem złożonym z utworów Padlewskiego, Mozarta i Brahmsa.

Plastyka

Krakowska komisja Wojewódzkiej Nagrody Artystycznej uchwaliła przyznanie nagrody plastycznej Ksaweremu Dunikowskiemu prof. Akademii Sztuk Pięknych za całokształt pracy artystycznej.

W motywach swych Komisja podkreśla wybitne walory artystyczne i społeczne dzieł Dunikowskiego przy jednoczesnej głębokiej i oryginalnej, humanistycznej i ludzkiej postawie jako artysty — rzeźbiarza i malarza.

Ksawery Dunikowski, pięcioletni więzień Oświęcimia, mimo b. złego stanu zdrowia, bezpośrednio po swoim powrocie do kraju stanął do pracy twórczej, której szczytowym wyrazem jest jego projekt Powstańca Śląskiego na górze Św. Anny, wykonany częściowo podczas pobytu w szpitalu. Aktualność i wielkość rzeźby Ksawerego Dunikowskiego podkreśla jeszcze jej słowiański charakter. Województwo krakowskie będące w posiadaniu Głów Wawelskich wielkiego artysty, a przede wszystkim pomnika Dietla w Krakowie, największego dzieła polskiej rzeźby monumentalnej, czuło się szczególnie powołane do przyznania Dunikowskiemu wojewódzkiej nagrody artystycznej.

Alfons Szyperski

Tabula rasa czy tradycja?

Przeżywamy dziś w świecie kryzys ustrojów a z nim kryzys pojęć.

Przemiany objęły również dziedzinę kultury, jako nieodłączny od człowieka aspekt życia.

W najskrajniejszej formie tych przemian wyłonił się dylemat, który możemy określić jako pytanie tabula rasa czy zdrowa tradycja. Kultura muzeów i pałaców jako szczytowe osiągnięcia czy kultura świetlic i strzech piastowskich jako najwyższa norma.

Ludzie, których poziom umysłowy nie jest w stanie opanować ani pojąć celów ducha, zasad i dyscyplin sztuki, choćby na dziesiątym kursie, wybierają z natury rzeczy drogę prostą i wygodną tabula rasa.

Sprzyjające okoliczności pomnożyły szeregi zwolenników tej zasady i często mają oni głos decydujący.

Dorobek 25 wieków kultury europejskiej, tj. co najmniej od czasów helleńskich staje się dziś problematyczny, chciałoby się uniknąć określenia nieaktualny, a co najmniej niezrozumiały i nieżywotny.

Tym tłumaczą się zjawiska, których niemal codziennie jesteśmy świadkami — dla starych katastrofalne, dla młodych obojętne.

Żyjemy w okresie zamętu i rozkładu, z tych przyczyn, że — demokratycznie definiując — sztuka oddaliła się zbytnio od ludowego prymitywu, że jest za „stara" i uzyskała z biegiem wieków tzw. poziom.

Tego poziomu nie rozumie ani nie potrzebuje duży odłam współczesności i w tym dramat rasowego artysty, któremu łaskawy los pozwolił przeżyć zawieruchę.

Pospolicie niszczenie zabytków kultury uważa się za straszny skutek wojny.

Jest to wniosek zewnętrzny, płytki o tyle słuszny, że przemiany społeczne spowodowała czy przyspieszyła wojna.

Bunt tkwił in potentia i czekał na moment wyzwolenia instynktów.

Jak barok identyfikowano z jezuityzmem, empire z dworem paryskim, nihilizm ze stepem itd. tak sztukę europejską z kapitalizmem, dworem magnackim, z burżuazją i nieróbstwem. I tak narastała tradycja nieporozumień.

Jako skutek takiego myślenia i nastawienia przepadły w momencie dokonywania się przemian społecznych bezcenne dzieła sztuki, głównie po dworach i pałacach. Dzieła i okazy sztuki stosowanej, stwarzane wielokrotnie dłótem talentów tzw. ludowych, wypisanych właśnie na sztandarze przemian.

Ślepe niszczenie zabytków sztuki — kwiatu kultury — objawiło się również na Ziemiach Odzyskanych, dokąd przybyliśmy już jako równi, wolni od wzajemnych urazów kastowych.

Przed niedawnym czasem można tu było widzieć przejawy ducha, które dziś przedstawiają rumowisko. Przebąkiwa o tym coś niecoś prasa. Myślimy o barbarzyństwie, dokonywanym nie przez działania wojenne, które szły tylko szlakami.

Sądziłem, że mnie tylko los wodzi po grobowcach sztuki i tam, gdzie walają się białe kruki ct. niezliczone zamk.-muzea sudeckie, „piastowskie").

Ale oto, co opisuje tymi dniami Stella Olgierd

...Białe kolumny marmurowe potłuczone, figury roztrzaskane, stoliki z różowego marmuru potłuczone w kawałki, złocona porcelana rozbita w kawałeczki, wspaniałe organy (mowa o zamku kamienieckim) bezmyślnie zniszczone (to samo w wrocławskiej Hali Stulecia), zwalone na stosy bezcenne księgi z 17. 16 wieku, a nawet inkunabuły z 15 wieku, żałośnie wyglądają ich karty itd.

Autorka widziała rzeczy jeszcze gorsze, których nie można powtarzać.

Te i podobne objawy uczty instynktów są fantomem czasów i dążeniem do tabula rasa.

(W niektórych rezydencjach przepadły wartości — mierzone dolarami — milionowe).

Pospolicie zwala się winę na tzw. szabrownika, co jest nieporozumieniem, bo i ten nie spada z nieba, lecz wyrasta z gleby. Wyraz ten stał się dla niektórych wygodnym eufemizmem i pokrywa treść daleko gorszą.

— — Biadanie nic tu nie pomoże. Rzeczywistość przyniosła nieodwracalne fakty i żaden mistrz nie wskrzesi zdeptanych Rubensów.

Dzieci nasze, które słusznie zajmują dziś pałace, zastają w nich puste komnaty i gołe ściany. Biedne dzieci.

Wniosek?

Negacja człowieka prowadzi nieuchronnie do negacji kultury, a brak kultury do zdziczenia.

Poziom społeczny mierzy się poziomem sztuki.

Zazdrość i nienawiść materialistyczna rodzi nienawiści do tworów ducha.

Wskazania?

Przez temperowanie instynktów nienawiści podnosi się szacunek — z czasem rozumienie — dla sztuki.

Wejście w masy i objęcie mas przez popularyzację właściwego poziomu reprodukcją dobrą, tanią i żywą jest wdzięcznym zadaniem zwłaszcza zrzeszeń artystycznych, czy instytutów.

Pobłażanie zasadzie tabula rasa zaprowadzi nas na jeszcze większe bezdroża i jeszcze bardziej zniekształci życie zbiorowe.

Sztuka jest barometrem wartości życia, zabijanie sztuki jest zabijaniem sensu życia.

Kalendarzyk

Niedziela 20 października
Katolicki: Ireny
Słowiański: Budzisławy
Historyczny: 1506 Zygmunt I Stary wybrany wielkim księciem Litwy

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24-29)

✱ (a) **Związek Powstańców Wlkp.** z roku 1918/19. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. godz. 18 w Domu Rzemieślniczym.

✱ (a). **Bydgoski Chór Męski.** Z powodu występów lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm o g. 18. Obecność konieczna.

Zegarki
dla świata pracy

(a) Referat Spółdzielczy przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych podaje do wiadomości, iż Państwowa Centrala Handlowa, otrzymała do rozprowadzenia zegarki kieszonkowe chromowe, produkcji niemieckiej w dwóch gatunkach, w cenie złotych 896 i 1.120.

Przed przystąpieniem do sprzedaży zegarków, pragnąc w pierwszym rzędzie zaopatrzyć w nie świat pracy — kierownicy zamkniętych spółdzielni oraz przewodniczący Rad Zakładowych zechcą się zgłosić po zaświadczenia w referacie spółdz. przy OKZZ (Toruńska 30) u p. Arnaka, gdzie można również obejrzeć wzory zegarków

Człowiek pod samochodem

BYDGOSZCZ (stk). Onegdaj wydarzył się przy Al. 1 Maja wypadek przejechania, który pociągnął za sobą tragiczne skutki. Przechodzący tą ulicą niej. Edmund Jędrzyński dostał się pod samochód nr 52892, należący do Ośrodka Zdrowia w Szubinie. Nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy. Jak stwierdził lekarz, Jędrzyński doznał ogólnych kontuzji i uszkodzenia nogi.

Niedziela sportowa

W niedzielę dnia 20 bm. odbędą się w Bydgoszczy następujące imprezy sportowe:

Stadion Miejski g. 9: mecz piłkarski juniorów Pomorzanin—Gwiazda; g. 10,15 mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej klasy A Pomorzanin — Gwiazda.

Sala ZWM (Marcinkowskiego 3): g. 11 mecz o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie OM TUR (Grudziądz) — Zjednoczenie (Bydgoszcz).

Stadion Miejski g. 13,30: ogólnopolskie zawody motocyklowe z udziałem czołowych jeźdźców Warszawy, Poznania, Wybrzeża i Pomorza.

Z życia akademickiego

(Rf) **Akademicki Krąg Instruktorski** przyjmuje nowych członków. Członkiem Kręgu może być każda harcerka i harcerz pełnący funkcje instruktora wzgl. mający zamiar pracować w ZHP. Zgłoszenia przyjmuje się w pok. 307 oraz w baraku pok. 118 (Dom Akademicki Nr 1) w godz. od 13 do 14.

Jeden z niewielu
Niemiec, uratował wielu Polaków i katolickiego kapłana
uniewinniony przez Sąd Specjalny w Toruniu

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Specj. w Toruniu na sesji wyjazdowej w Bydg. odpowiadał 52-letni mieszkaniec Augustowa Pommerenko August, oskarżony o przynależność do NSDAP i SA.

Oskarżony nie przyznał się do winy i oświadczył, że w latach 1942—44 był kandydatem do NSDAP, a po tym okresie został z listy skreślony za pomoc i przychylny stosunek do Polaków. Przed wojną był on obywatelem polskim narodowości niemieckiej, a drugą grupę otrzymał w r. 1942.

Przewód sądowy wypadł dla oskarżonego nad wyraz dodatnio. Zbadani świadkowie wydali o osk. najlepszą opinię. Żaden ze świadków nigdy nie widział Pommerenki w mundurze partyjnym. Jego stosunek do Polaków był nadzwyczaj przychylny i Pommerenko wyświadczył im szereg przysług, dzięki którym wielu uniknęło aresztowania i wywiezienia do Niemiec.

Oskarżony usłyszawszy, iż na teren Augustowa przyjeżdża ksiądz katolicki w celu udostępnienia praktykującym otrzymania pociech religijnych, nie tylko nie doniósł o tym władzy, lecz chcąc uchronić księdza od ewentualnego aresztowania, dobrowolnie przechowywał w swoim mieszkaniu jego szaty liturgiczne. Ponadto chcąc zapewnić Polakowi Arentowi utrzymanie gospodarstwa, które miało być oddane Niemcom przybyłym z „Ostlandu", przyjął na siebie powiernictwo tego gospodarstwa i zostawił Polakowi wolną rękę w jego prowadzeniu, nie wtrącając się zupełnie do jego zarządzeń.

Inni świadkowie stwierdzili, że Pommerenko uprzedzał ich zawsze o mającej się odbyć rewizji, jak również o zachowaniu potrzebnej ostrożności przy nielegalnym uboju bydła.

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok całkowicie uniewinniający oskarżonego od winy i kary.

Komunikat Komisji Specjalnej
Delegat Min. Apr. i H.
skierowany do obozu pracy

Do obozu pracy na dwa lata skierowany został Handke Kazimierz były delegat Min. Apr. i H., kierownik oddziału transportowego przy Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy. Handke wyzyskując swe stanowisko dla różnych spraw prywatnych, między innymi zażądał od pracownika Związku Gospodarczego „Społem" na Okręg Śląski 15.000 zł, za co wydał z pominięciem kolejności, listy przewozowe na 100 ton cukru dla „Społem" w Katowicach. Pomocnym mu w tych machinacjach był Franciszek Wojna-Włodarczyk, również urzędnik Oddz. Transportowego przy Urzędzie Wojew. w Bydgoszczy, który wprawdzie na własną rękę nie pobierał łapówki, lecz współdziałał z Kazimierzem Handke i przyjął na poczet wymienionej transakcji 2000 zł z których 1000 zł otrzymał za pośrednictwo. Wojna-Włodarczyk skazany został na 4 miesiące obozu. Ponadto orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa samochodu osobowego, stanowiącego własność Handkego.

Bezczelna kradzież
w holu dworcowym

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Okręgowym odpowiadał mieszkaniec Bydgoszczy Libuda Klemens, oskarżony o popełnienie w holu Dworca Głównego kradzieży 2000 zł z kieszeni pewnego pasażera.

Pokrzywdzony zdrzemnął się w holu i poczuł w pewnym momencie, iż ktoś sięga do jego kieszeni. Obudziwszy się, spostrzegł pewnego obcego człowieka, który poprosił go o papierosa. Osobnik ten usłyszawszy odpowiedź odmowną oddalił się, a pokrzywdzony stwierdził u siebie brak 2.000 zł. Podejrzany o kradzież został w parę chwil później aresztowany przez Milicję i przekazany władzom sądowym.

Oskarżony nie przyznał się do winy i oświadczył, iż tej nocy zamierzał wyjechać do Szczecina, zamiaru swojego nie wykonał, gdyż pieniądze na bilet przepił rzekomo w towarzystwie pewnego nieznanego mu milicjanta.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 2 lata więzienia.

Meldunki, a wybory

W związku z odbyć się mającymi wkrótce wyborami do Sejmu Ustawodawczego, Wydział Ewidencji Ludności zwraca uwagę, że do spisów wyborców wpisane będą tylko te osoby, które figurują w nowo założonym rejestrze mieszkańców.

Rejestr mieszkańców założony został na podstawie ankiety, którą obowiązany był złożyć każdy mieszkaniec w czasie od 20 maja do 1 sierpnia 1946 r. bez względu na to, czy przed tym terminem był tu meldowany czy nie.

Ankiety nie potrzebowały składać osoby, przybyłe do Bydgoszczy po dniu 1 sierpnia 1946 r. Dla tych osób wystarczało zameldowanie na zwykłym formularzu meldunkowym, odpowiedniego wzoru.

Przy nazwiskach osób, które złożyły ankietę, umieszczał Wydział Ewidencji Ludności w domowych książkach meldunkowych specjalne pieczątki z napisem: „Ankietę złożono 1946 r."

Niech więc każdy zainteresowany stwierdzi natychmiast u prowadzącego meldunki, czy przy jego nazwisku umieszczona została tego rodzaju pieczątka.

Kto zapomniał złożyć ankietę, może to jeszcze dodatkowo uczynić w najbliższych dniach.

Przy tej sposobności Wydział Ewidencji Ludności wzywa właścicieli domów względnie ich zastępców do bezzwłocznego wymeldowania tych osób, które tu nie mieszkają a figurują w książkach meldunkowych.

M. Werka, naczelnik wydz.

Organkami strzelal do milicjanta

BYDGOSZCZ (ZZ). Na szosie między Bydgoszczą i Brzozą od dłuższego czasu nieznany sprawca, przebrany w mundur żołnierza WP dokonywał wieczorami śmiałych napadów na przechodniów i przejeżdżających laskiem cyklistów, obrabowując ich z pieniędzy i cenniejszych przedmiotów.

Ostatnio „postrach okolicy" dokonał napadu na funkcjonariusza Wydziału Służby Śl. KWMO. Bandyta korzystając z ciemności skierował w stronę milicjanta przemiot przypominający wyglądem rewolwer. Jak się potem okazało rzekomym rewolwerem była zwykła harmonijka ustna, którą złoczyńca usiłował nastraszyć napadniętego. Milicjant, mimo że nie posiadał przy sobie broni, nie uląkł się napaści, lecz zaatakowawszy przeciwnika ubezwładnił go i doprowadził do KWMO.

W trakcie prowadzonego śledztwa ustalono, że oprawcą przechodniów był dezerter WP, niej. Lucjan Kmiecik, zam. w Bedzitowie (pow. ino wrocławski).

Zderzenie pociągów

BYDGOSZCZ (x). Ub. soboty na dworcu Bydgoszcz — Wschód zdarzył się wypadek zderzenia dwu pociągów. Pociąg pośpieszny jadący z Gdańska w kierunku Warszawy, najechał na stojący pociąg towarowy Nr 1198. Wypadku w ludziach nie było. Po usunięciu drobnych uszkodzeń, pociąg warszawski z jednogodzinnym opóźnieniem dojechał do stolicy. Wszczęto dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Niedziela: g. 16 Damy i huzary, g. 19.30 Zamach. **Poniedziałek:** Damy i huzary (przedstawienie dla członków Zw. Zaw.)

BIBLIOTEKA MIEJSKA
Wypożyczalnia i czytelnia pism otwarta codz. od g. 10 — 12.45 i od 15 — 17.45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu). **Pracownia naukowa** otwarta od g. 9.45 do 12,45 i od 15 — 17.45 (z wyjątkiem soboty po południu)

BIBLIOTEKA LUDOWA
Otwarta codz. od g. 11 — 12,45 i od 15 — 17,45 (z wyjątkiem środy i soboty po południu).

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od do 16 w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: San Demetrio. **Polonia:** Honolulu. **Wolność:** Trzewiczki. **Orzeł:** Zwariowane lotnisko. **Bałtyk:** Czarny księżyc.

SALA ZWM
(Marcinkowskiego 3)
Niedziela: g. 17 i 19 polski film pt. Paweł i Gaweł.

SALA OGNISKA KOLEJOWEGO
Niedziela: g. 14 — Wieczornica Mariańska dla młodzieży. G. 18 — Wieczornica Mariańska.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00
Postój taksówek	36-05

DYŻURY APTEK
Pod Koroną, Dworcowa 48, tel. 24-66. Pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 16-53. Przy Bielawach, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Poniedziałek 21. X

6.00 Program ogólnopolski. 8.30 Program na dzień bież. 8.35 Mozajka muz. 9.00 Wiad. miejsc. i ogł. 9.10 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 11.30 Aud. dla szkół „Walczymy z zaśmieceniem" opr. T. Bąblewski. 11.45 Chwila muz. 11.57 Program ogólnopolski. 13.25 Muz. obiad. w wyk. ork. PR pod dyr. A: Rezlera z udziałem H. Ottoczko. 14.00 Program ogólnopolski. 14.50 Informacje miejscowe. 15.00 Skrz. PCK. 15.10 Koncert sol. 16.00 Transm. progr. ogólnopolskiego. 22.30 Kron. dnia. 22.35 Jazz i piosenka G. Kłyszowa i T. Folański. 23.00 Program ogólnopolski. 23.30 Koncert życzeń. 24.00 Zakończenie audycji.

Świadek zeznawał niejasno

BYDGOSZCZ (re). Sąd Specj. z Torunia, na sesji wyjazdowej w Bydg. rozpatrywał sprawę Chylewskiej Marii, zam. przy ul. Wyrzyskiej 14, oskarżonej o doniesienie do gestapa we wrześniu 1944 r., iż St. Jansa nielegalnie bił świnie, a jego syn wyraził się, że prędko przyjdą Rosjanie i wszystkich „Niemców powyrzynają", na skutek czego pierwszego z nich więziono przez trzy tygodnie, a drugiego wywieziono do Stutthofu, gdzie zginął.

Oskarżona nie przyznała się do winy. Według jej zeznań między nią a Jansą doszło do ostrej sprzeczki, w czasie której Jansa groził jej siekierą. Świadkiem tego był pewien Niemiec i on prawdopodobnie złożył zameldowanie w policji, gdyż już na drugi dzień badano ją w tej sprawie.

Świadek Jansa oświadczył, iż w gestapo i policji widział pisane i podpisane przez oskarżoną doniesienie. W czasie badań pytano go na temat jego rozmowy z leśniczym na temat spraw Polski i postaci Kościuszki. Zapytany przez Sąd ponownie czy istotnie widział doniesienie pisane przez oskarżoną, świadek odpowiedział, iż mógł to być protokół badania podpisany przez Chylewską. Po okazaniu mu kilku podpisów Jansa nie mógł się zdecydować i wskazać na pismo oskarżonej.

Wobec niedostatecznego dla wydania wyroku skazującego materiału, ujawnionych wątpliwości i niejasności Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Z APROWIZACJI

Referat Apr. i H. przy Starostwie Pow. Bydg. podaje do wiadomości, iż w punktach rozdz. na terenie pow. otrzymać można na karty żywnościowe i dod. z m. października nast. artykuły: jajka w proszku: dodatek „D" na odcinek Nr 12 — po 100 g; boczek konserwowy UNRRA: kat. I prac. na odc. 32 — po 100 g, dod. „C" na odc. 10 — po 250 g. Konserwy mięsne: kat. I prac. na odc. 35 — 400 g. Konserwy mięsno-jarzynowe: kat. I prac. na odc. 29 — po 1000 g. dod. „C" na odc. 11 — po 500 g. Mleko skondensowane: dod. „D" dzieci od 6 — 12 lat na odc. 9 — 2500 g. dod. „D" — „MK" — dzieci od 6 — 12 lat na odc. 21 — po 2500 g. Mleko w proszku: dod. „D" dzieci od 6 — 12 lat na odc. 10 — po 115 g dod. „D" — „MK" — dzieci od 6 — 12 lat na odc. 22 po 115 g. Tytułem [illegible] norm [illegible] kart [illegible] za kwartał III br. wydaje się poniżej pod. ilości [illegible]kru

a) dla pos. kart żywn. I kategorii [illegible] wany odc. 12 z lipca br.; 0,5 kg na ewent. niezr. odc. 12 z sierpnia br.; 0,5 kg na ewent. niezr. odc. 11 z września br. b) dla pos. kart żywnościowych II kat.: 0,4 kg na ewnt. niezr. odc. 13 z lipca br.; 0,4 kg na odc. 13 z sierpnia br.; 0,4 kg na odc. 12 z września br. c) dla pos. kart żywn. kat. I rodz.: 0,25 kg na ewent. niezr. odc. 11 z lipca br.; 0,25 kg na odc. 11 z sierpnia br.; 0,25 kg na odc. 13 z września br. d) na karty „D": 0,25 kg na ewent. niezr. odc. 12 z września br.; 0,25 kg na kup. 1 z września tyt. należn. za lipiec i sierpień br. e) na karty „M": 0.25 kg na odc. II—B—12 z sierpnia br.; 0.25 kg na ewent. niezrealizowany odc. 15 z września br.

Na październikowe karty żywn. kat. I prac. na odc. 39 wydanych zostanie 100 papierosów ameryk. na odc. 40 i 41 — 200 papierosów monopolowych.

Wydział Apr. i H. m. Bydg. podaje do wiad., że w czasie od 20 — 31 bm. w Bydg. będzie wydawany na karty zaopatrz. na październik chleb żytni, a mian.: na karty kat. I na odc. 48, 49, 50, 51, 52 — po 0,5 kg chleba; kat. II na odc. 45, 46, 47, 48 — po 0,5 kg; kat. III na odc. 43, 44, 45 — po 0,5 kg; kat. I R na odc. 45, 46, 47 — po 0.5 kg; kat. II R na odc. 42, 43 — po 0,5 kg; dodat. „C" na odc. 7, 8 — po 0,5 kg. Rozliczenie w odc. chlebowych złożą piekarnie i sklepy rozdz. do 4 listopada br. oraz w tym terminie przedłożą do kontroli odcinki kup. kontrolnych zarejestr. kart zaopatrzenia.

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. komunikuje, że zarejestrowani posiadacze kart opał mogą pobrać od 21 do 25 bm. po 150 kg węgla lub brykietów na kup. „B" dołączając odc. 37 karty żywn. I kat. prac. z sierpnia br. w/g poniższych wytycznych: na składzie „Społem, ul. Piusa XI — zarejestr. posiadacze kart opał, którzy dotychczas nie pobrali opału. Na składzie Kociński, ul. Grunwaldzka 46 i 156 (Czyżkówko) od Nr 1801 do 2500. Ważne są numery rejestracyjne danego składu. W dniu pobierania opału składy będą czynne od g. 8 do 17 z przerwą obiadową od 12 do 13.

Wydział Apr. i H. m. Bydg. podaje do wiadomości, że zakłady pracy którym w myśl decyzji Min. Apr. i H. przysługuje dodatek „C" winny do dnia 10 każdego miesiąca składać w tut. urzędzie zestawienia ilości pracowników, uprawnionych do otrzymania dodatku „C" z podziałem na grupy w/g wykonywanych czynności. Zestawienia muszą być zgodne z listami płacy za ostatni okres i muszą być poświadczone przez właściwego inspektora pracy. Na podstawie wykazów pracowników dodatek „C" nie będzie wydawany. Równocześnie podaje się do wiadomości, że od dnia 21 bm. na podstawie wykazów pracowników i mieszkańców domu z listopada br. oraz odpisów zaświadczeń Stacji Op. nad Matką i Dzieckiem wydawać się będzie dodatkowo dla matek karmiących dodatek „M".

(a) **Przydział skóry dla członków Związków Zawodowych.** W porozumieniu z Woj. Wydz. Apr. i H. Okr. Kom. Zw. Zaw. rozprowadzać będzie skórę dla członków Zw. Zaw. Zarządy Oddz. Zw. Zaw. z terenu woj. Pom. zobowiązane są w term. do 26 bm. pod adr. OKZZ Bydg., Toruńska 30, nadesłać wykazy zaw. globalną ilość członków oddziałów Zw. Zaw., ilość pracowników w zakładach pracy podlegających oddziałowi Zw. Zaw. z wyszczególn. rodzaju kat. i karty żywn. otrzymywanej przez pracownika. O terminie przydziału powiadomione zostaną Pow. Rady Zw. Zaw. Po terminie 26 bm. żadne wykazy nie mogą być brane pod uwagę.

TORUŃ

Pododdział IKP — Łazienna 18

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Niedziela: g 16 Dożynki w wyk. zespołu „Wici", g 19 Gwałtu co się dzieje oraz Koncert

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela i poniedziałek: nieczynny.

DYŻURY APTEK

Kopernika, Rynek Nowomiejski 13, Św. Anny, Mickiewicza 98.

(Rf) **Wydział Apr. i Handlu przy** Zarządzie Miejskim w Toruniu podaje do wiadomości, że w czasie od 21 do 28 bm wydawane będzie masło orzechowe na karty z miesiąca września kat. „C" odcinek 11 — po 200 g, w cenie 50 zł za 1 kg. Masło należy wykupić w terminie przewidzianym w rozporządzeniu, w przeciwnym razie spóźniony traci prawo do jego nabycia. Jednocześnie zawiadamia się, że przy rejestracji kart mlecznych kat. „D" należy na odcinkach rejestracyjnych wpisywać numer odnośnej karty zaopatrz., a nie numer karty „D". Punkty rozdzielcze przy rejestracji tych kart zwrócą baczną uwagę na wypisany na odcinku rejestracyjnym numer.

(R) **W dniu 19 bm.** odbyła się na UMK uroczysta inauguracja roku akademickiego 1946/47. O g. 10,15 po nabożeństwie w kościele NMP w Auli Collegium Maius, Chór Akademicki odśpiewał „Gaude Mater Polonia", a nast. JM rektor Uniwersytetu dr Kolankowski wygłosił przemówienie i złożył sprawozdanie z rozwoju uczelni w roku 1945/46. Z kolei prof. dr J. Prüffer wystąpił z wykładem nt „Człowiek a równowaga biologiczna zespołów" Dalszą część programu wypełniły: promocje doktorskie i wręczenie dyplomów, immatrykulacja i hymn, który odśpiewał Chór Akademicki. W akcie inauguracji roku akademickiego wzięli udział wszyscy profesorowie i studenci.

(Rf) **W rocznicę aresztowań Polaków** tj w dniu 20 bm. odbędą się w Toruniu wielkie uroczystości. O g 8 nastąpi zbiórka b. więźniów polit na pl. Teatralnym, skąd o g. 8.30 nastąpi wyjazd samochodami do Barbarki. Tu o g. 9,30 odbędzie się uroczysta msza św żałobna przy ołtarzu ustawionym w sąsiedztwie grobów pomordowanych Polaków Po nabożeństwie nastąpi akt poświęcenia obelisków pamiątkowych na grobach zamęczonych obywateli. O g. 14 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się akademia żałobna.

(Rf) **Na najbliższym posiedzeniu** MRN w Toruniu przedmiotem obrad będzie sprawa podatku od pokoi wynajmowanych w hotelach, pensjonatach, gospodach i zajazdach. W myśl statutu powziętego przez Zarząd Miejski do uiszczenia podatku obowiązana jest każda osoba wynajmująca pokój w hotelu, pensjonacie itp. zakładzie noclegowym. Podatek inkasuje przedsiębiorca wzgl. odnajmujący pokój i za podatek ten jest odpowiedzialny. Proponowany podatek od pokoi zajmowanych w lokalach wynosić ma 20% sumy należności zapłaconej przez najmobiorcę łącznie z wszelkimi pobocznymi opłatami z wyjątkiem opłaty za obsługę. Statut przewiduje również, że od podatku mogą być zwolnione osoby, które przebywają w mieście służbowo. Obowiązkowi nie uiszczania podatku nie podlegają posłowie do KRN, wojskowi i funkcjonariusze państwowej służby cywilnej oraz funkcjonariusze samorządowi przebywający w mieście w celach służbowych

(Rf) **Zebranie miesięczne Pow. Zw. Ogrodniczego** odbędzie się w dniu 20 bm. o g. 15 w lokalu p. Malinowskiego przy ul. Grudziądzkiej 69, z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie i powitanie gości; 2. odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3. Komunikaty Zarządu PZO — Toruń; 4. wolne wnioski; 5. zamknięcie.

(Rf) **Toruński Oddział PCK** podaje do wiadomości, że Przychodnia Lecznicza PCK została przeniesiona do lokalu przy ul. Żeglarskiej 8. parter — prawo (d Kasyno Oficerskie)

[illegible]

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12:15 w dolnej sali obrad Zarządu Miejskiego odbędzie się publiczne zebranie członków i sympatyków S. P [illegible] p. [illegible] ski, poseł do KR [illegible] polityczny pt. „St[illegible] inicjatywa prywatna".

B. strażnik więzienia w Koronowie

popełnił szereg oszustw i kradzieży

w ciągu jednego miesiąca

KORONOWO (re). Mieszkaniec Koronowa Tobolski Klemens, z zawodu szofer-mechanik zwolniony niedawno z obowiązków strażnika więziennego w Koronowie, nie chcąc się oddać uczciwej pracy, począł dopuszczać się systematycznych, bezczelnych kradzieży na szkodę swoich znajomych.

Oszust w szczególności kradł rowery, które sprzedawał po bliskich miasteczkach, a pieniądze wydawał na hulanki.

W kwietniu br. Tobolski odwiedził znajomych, zam. w leśnictwie Biała (pow. Bydg.) i wracając rzekomo do domu skradł damski rower, który sprzedał za kwotę 1.100 zł. W dniu 29 tegoż miesiąca osk. poprosił swego znajomego Wiertlewskiego zam. w Buczkowie o pożyczenie mu roweru, który obiecał zwrócić. W Pruszczu, (pow. tuch.) Tobolski sprzedał rower za 1.200 zł. Nieco później osk. zjawił się u pewnego radiomechanika, który reperował radio jego znajomego i oznajmiając mu, iż przychodzi z polecenia właściciela aparatu, radioodbiornik zabrał i sprzedał go za kwotę 2000 zł Następnej kradzieży dopuścił się oszust w Bydgoszczy, gdzie pod pozorem kupna opon samochodowych, wyłudził 5.000 zł, które przepił na zabawie tanecznej i zbiegł.

Na początku maja br. Tobolski w ciągu czterech dni był gościem pewnego rolnika w Dziednie, (powiat bydg.), skąd odchodząc, skradł rower i również go sprzedał. W dniu 13 maja złodziej „pożyczył" od znajomych z Chojnic 3.000 zł i rower i więcej już się nie pokazał. Podobną kradzież popełnił oskarżony dzień później w Przechowie, (pow. Świecie) Na inny pomysł wpadł oskarżony w Bytkowicach, (pow. bydg.), gdzie oznajmił pewnemu gospodarzowi, iż brat jego pracuje w Obozie Pracy w Potulicach i dzięki temu ma on możność za 450 zł przydzielić Niemców do pracy na roli. Otrzymawszy gotówkę, Tobolski zabrał ponadto rower gospodarza i zbiegł.

Noga złodziejowi powinęła się 21 maja br. Tego dnia był on w Bydgoszczy i jak zwykle „wypożyczał" sobie rower, który następnie usiłował sprzedać w Pruszczu (świecki), gdzie został przez MO zatrzymany. Za te wszystkie przestępstwa Tobolskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Rozprawa wyznaczona przed Sądem Okr. w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Koronowie nie odbyła się jednak, gdyż osk. nie został doprowadzony na czas z więzienia w Grudziądzu, wobec czego sprawa uległa odroczeniu.

Trudne warunki materialne

„zmusiły" introligatora do popełnienia

kradzieży kieszonkowej

INOWROCŁAW (re). Wydział Karny SO w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę mieszkańca Inowrocławia. Polaka Bolesława, z zawodu introligatora, osk o kradzież na dworcu w Bydgoszczy portfelu zawierającego 12.000 zł na szkodę mieszkańca Solca Kujawskiego M. Probuckiego.

Pokrzywdzony jadąc z Solca Kuj. do Sełna zmuszony był przesiąść w Bydgoszczy do innego pociągu. W momencie wchodzenia do wagonu i powstałej z tego tytułu sprzeczki Probucki zauważył, iż z tłumu wysunął się jakiś osobnik i począł szybko uciekać. Pokrzywdzony wyrażając się do kolegi, iż musiał to być jakiś złodziej sięgnął automatycznie do kieszeni i z przerażeniem stwierdził brak portfelu. P. rzucił się w pogoń za uciekającym, dopędził go i oddał w ręce MO.

Oskarżony przyznał się do winy i oświadczył, iż kradzieży dopuścił się z powodu trudnych warunków materialnych. Praca jego była tylko dorywcza i nie wystarczała na utrzymanie rodziny składającej się z pięciu osób.

Sąd biorąc pod uwagę jego poprzednią niekaralność, skruchę i przyznanie się do winy skazał Polaka na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem mu odbytego aresztu tymczasowego.

Zgrzyty

Czy w Bydgoszczy istnieje młodzież „lepsza" i „gorsza"?

W szkolnictwie bydgoskim dzieją się rzeczy, które trudno zakwalifikować do pomyłek. Wydaje się raczej, że pewne czynniki stworzyć chcą (niewiadomo po co) rozdźwięk pomiędzy młodzieżą, podczas gdy Państwo, Naród i społeczeństwo zgodnym wysiłkiem dążą do zjednoczenia sił i zdemokratyzowania życia. Nawoływania pod adresem młodzieży do wstępowania w szeregi kształcących się, wydają się niepoważne w momencie, gdy właśnie tę młodzież dzieli się na kategorie.

Jakżeż inaczej tłumaczyć sobie fakt wstrzymania młodzieży żeńskiej i męskiej, uczniom i uczennicom liceów humanistycznych i przyrodniczych wydawnictwa kart żywnościowych I kategorii, podczas gdy równocześnie kartki tej kategorii w dalszym ciągu wydaje się młodzieży liceów zawodowych.

Odpowiedzialne za to czynniki niewątpliwie wiedzą aż nadto dobrze w jakich warunkach żyje ta właśnie młodzież. Odkrywamy Amerykę, jeżeli powiemy, że kartka żywnościowa I kategorii dla wielu spośród tej młodzieży jest podstawą bytu.

Młodzież szkół zawodowych kształci się po to, by posiąść wiedzę ściśle zawodową na stopniu licealnym. Młodzież liceów ogólnokształcących pragnie posiąść wiedzę podawaną jej na stopniu szkoły licealnej po to, by osiągnąwszy świadectwo maturalne — nie spocząć na laurach, i pracować zarobkowo, lecz kształcić się dalej i powiększać koła inteligencji pracującej, zdziesiątkowanej przez znienawidzonego okupanta.

Pragnęlibyśmy tak bardzo uwierzyć, że wstrzymanie wydawnictwa kart I kategorii młodzieży liceów ogólnokształcących jest pomyłką. Pragnęlibyśmy, lecz niestety, nie możemy. Tutaj musimy dopatrywać się złej woli, lub conajmniej ignorancji. Tutaj musimy dopatrywać się chęci stworzenia rozdziału pomiędzy młodzieżą, a w konsekwencji — i społeczeństwem.

Czy potrafi nam ktoś wytłomaczyć to inaczej?

Jastrząb

WĄBRZEŹNO

(P) **W Wąbrzeźnie został utworzony** Związek b. Partyzantów, który liczy obecnie 52 członków w tym 8 kobiet Związek posiada własny zarząd, z prezesem B. Walasem na czele. W programie Związku jest roztoczenie opieki nad inwalidami, sierotami i wdowami po żołnierzach biorących udział w wojnie, oraz czuwanie nad utrzymaniem sprawiedliwości i ładu w Polsce. Wyłoniony Komitet zajmie się budową pomnika ku czci poległych w walce o Niepodległość. Związek ma wkrótce otrzymać na własność budynek przy ul. Wolności w Wąbrzeźnie.

(P) **W ramach Akcji Pomocy Zimowej**, pracownicy Starostwa Pow. oraz O[illegible] Samorząd w Wąbrzeźnie opodatkowali się dobrowolnie na rzecz opieki nad najbiedniejszymi w wysokości 1% od poborów. Akcję Pom. Zimowej przeprowadza Pow. Komitet Op. Społ. z p. Ćwiklińskim na czele. Wpłaty na powyższy cel przyjmuje Bank Gosp. Społ. i KKO w Wąbrzeźnie. W związku z akcją Pomocy Zimowej. PKOS zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa powiatu o dobrowolne opodatkowanie się, przyjmując jako równomiernik nast podstawy: rolnictwo: 1 kg żyta i 5 kg ziemniaków z 1 ha; rzemiosło. handel i przemysł 1/2% od obrotu mies.; pracownicy wszystkich warstw 1% od poborów brutto: wolne zawody po 300 zł mies na czas trwania Pomocy Zimowej.

GRUDZIĄDZ

Agentura — ul. Małogroblowa 2, I p. Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę.

(x) **Z okazji zjazdu kierowników** szkół powsz. powiatu grudziądzkiego w auli gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego odbyły się w czwartek dn. 17 bm. prelekcje z zakresu wiadomości o Polsce współczesnej na których obecni byli profesorowie szkół średnich oraz nauczycielstwo szkół powsz. m. Grudziądza. Zjazd zaszczycił swą obecnością kurator Pom. Okr. Szk. p. Skokowski. Na program złożyły się referaty na temat odbudowy gospodarczej kraju i geografii gospodarczej Ziem Odzyskanych, wygłoszone przez kierown. szkoły p. Welca oraz odczyt pt. „Zagadnienia szkoły i nauczyciela wobec nowej rzeczywistości" p. Brzezińskiego. Sędzia Sądu Okręgowego dr Pikor wygłosił referat na temat „Nowe ustawodawstwo i jego charakter socjalny" Zjazdowi przewodniczył insp. szkolny p. Narloch z Grudziądza.

(x) **Dzień Więźnia Politycznego** odbędzie się w niedzielę dn. 27 bm. w 7 rocznicę publicznego rozstrzelania przez Selbstschutz dziesięciu prawych obywateli miasta. Na program uroczystości złożą się: pochód przez miasto do kościoła i pomnika gdzie nastąpi złożenie wieńca. po południu akademia w „Tivoli" Oprócz tego odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz żyjących w niedostatku b. więźniów i pozostałych po nich wdów i sierot. Udział swój w obchodzie zapowiedzieli wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda oraz wiceprezes Zarz. Główn Zw b Więźniów Politycznych dr Haupe z Bydgoszczy.

INOWROCŁAW

Pododdział IKP w Inowrocławiu ul. Król. Jadwigi 28 tel. 16-12

DYŻURY APTEK

Pod Krzyżem, tel 14-06.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

MO	21-81
Straż Poż i Pogotowie	16-18

(hj) **Z okazji 25-lecia istnienia** PZZ odbędzie się w Teatrze Miejskim dnia 20 bm. o godz. 20 akademia z następującym programem: 1. Hymn narodowy; 2. Słowo wstępne; 3 Deklamacja; 4. Przemówienie; 5. Występ orkiestry wojskowej; 6. Deklamacja; 7. Występ chóru „Echo"; 8. Śpiew — Rota z akomp. orkiestry.

(hj) **Kwesta uliczna.** Na pomoc zimową kwestować będzie w niedzielę 20 bm. PZZ.

(hj) **Zebranie Powstańców Wielkopolskich** odbędzie się dnia 20 bm. w Hotelu Francuskim. Na porządku obrad m. in. odczyt prof. Tadeusza Czapli pt. „Inowrocław jako garnizon".

(hj) **Zebranie pszczelarzy.** W niedzielę dnia 20 bm. o g. 14 odbędzie się w lokalu p. Nawrockiego przy Targowisku zebranie Tow. Pszczelarzy.

(hj) **Plenarne Zebranie cechu szewskiego** odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o g. 10 w lokalu p. Nawrockiego przy Targowisku. Udział wszystkich członków konieczny.

(hj) **Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa** mieści się obecnie przy ul. Solankowej 41.

(hj) **Jak już donosiliśmy Tow.** Opieki nad Grobami Bohaterów na zebraniu w dniu 17 bm. uchwaliło z okazji święta zmarłych upiększyć wszystkie groby bojowników o wolność. Młodzież szkolna zorganizowana w PCK pełnić będzie przy grobach służbę honorową, oraz iluminować groby. Towarzystwo uchwaliło poza tym przeprowadzić ekshumacje zwłok poległych żołnierzy Armii Czerwonej oraz ofiar terroru hitlerowskiego. Zwłoki przeniesione zostaną na cmentarz parafii św. Mikołaja, gdzie zostaną złożone do wspólnej mogiły bojowników o wolność.

(hj) **Szkoła muzyczna.** Zw. Zaw. Muzyków w Inowrocławiu organizuje szkołę muzyczną. Lokal szkolny znajduje się przy ul. Roosevelta. Organizację szkoły objął p. Ciesielski. Zapisy rozpoczną się w najbliższych dniach.

WŁOCŁAWEK

(f) **Wydział Aprow. i Handlu** podaje do wiadomości zarządzenie Min. Apr. i Handlu z dnia 30 września br. dotyczące akcji ziemniaczanej. Prawo do zaliczki gotówkowej ze Skarbu Państwa na zakup ziemniaków mają pracownicy: administracji państwowej, urzędów informacji i propagandy, przedsiębiorstw PKP i innych przedsiębiorstw zaopatrywanych przez Min. Komunik., zarządów miejskich, przedsiębiorstw samorządowych miejskich, przedsiębiorstw państw. „Polskiej Poczty i Telegrafu" i „Telefonu", szkolnictwa podlegające Min. Ośw., administracji lasów państwowych, przemysłu drzewnego podległego Min. Leśn. i Mon. Soln.

(f) **Miejski Ośrodek Zdrowia** (ul. Szkolna 3) posiada działy: ogólną poradnię, przychodnię dla matek ciężarnych, przychodnię dla niemowląt, przychodnię przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą i dentystyczną. W poradni dla niemowląt we wrześniu zarejestrowano 101 dzieci. Kuchnia mleczna dla niemowląt wydała w tymże mies. 1.167 l mleka (10.868 porcji). We wrześniu korzystało z kuchni mlecznej 106 niemowląt. Bezpłatnych mieszanek dla niemowląt wydano 4.615, płatnych 6.253. Dla niemowląt wydaje się mleko w proszku i witaminę „D". Matek ciężarnych we wrześniu zarejestrowano 56. Pomocy udzielono 180.

(f) **Pow. Rada Zw. Zaw.** zawiadamia wszystkich pracowników biurowych i handlowych, którzy nie są jeszcze zorganizowani w żadnym Zw. Zaw., iż w dniu 21 bm. o g. 19 w sali PRZZ Włocławek, ul. Słowackiego 1 a, odbędzie się zebranie organizacyjne Zw. Zawodowego Prac. Biurowo-Handlowych. Wobec powyższego, prosimy wszystkich pracowników o przybycie.

(f) **Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa** rozpoczęła swą działalność. Ludność pracująca m. Włocławka, mieszkająca często po 2 — 3 rodziny w jednym pokoju spodziewa się, że Kom Mieszkaniowa trafi tam — gdzie rodziny składające się 2 osób — mieszkają jeszcze w 3 — 4 pokojach.

(f) **Ambulatorium przy Miejskim Ośrodku Zdrowia.** We wrześniu udzielono 534 porady, dokonano 113 zabiegów, zarejestrowano 110 chorych i wizyt domowych 10. Do szpitala skierowano 21 osób, a do doktorów specjalistów 88. Wypadków gruźlicy stwierdzono 28. Na zabieg odmy skierowano 4 osoby, do rentgena 15. W Przychodni Przeciwwenerycznej zarejestrowano we wrześniu 26 osób, udzielając 116 porad i 120 zabiegów.

(f)**Z PCK.** Działający w ramach organizacji PCK Pow. Kom. Op. nad Grobami Poległych uczci w dn. 1 — 3 XI, pamięć 185 ofiar barbarzyństwa niemieckiego. Na cmentarzu stanie pomnik-mauzoleum. Chwilowo wzniesiony będzie wielki krzyż drewniany z odpowiednią tablicą. W dniu 1 listopada na grobach poległych płonąć będą ogromne znicze, przy czym wszystkie mogiły, tak cywilnych, jak i żołnierzy, będą uporządkowane przez młodzież szkolną, zrzeszoną w Kołach Mł. PCK.

(f) **Groźny napad uzbrojonych bandytów!** Do zagrody Jackulskiego Albina, zam. w Julianowie (gm. Pyszkowo) ok. g. 20 wtargnęło 4 nieznanych osobników — uzbrojonych w broń palną. Po sterroryzowaniu domowników i zamknięciu ich w piwnicy, bandyci zrabowali futra damskie, garnitury, zegarki, bieliznę i wiele innych rzeczy. Po dokonaniu napadu, złoczyńcy zbiegli w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona MO wszczęła energiczne dochodzenia.

(f) **Od 1 bm.** na terenach powiatów poza miastami wydzielonymi tworzą się przy szkołach powszechnych kursy dokształcające dla dorosłych. Każdy, kto ukończył lat 16, może korzystać ze zorganizowanych kursów. Nauka jest bezpłatna.

(f) **Skutki pijaństwa.** Przed SO we Włocławku — stanie Jan W[illegible]czak, zam. Świerczynie , gm. Czamanin) który w stanie nietrzeźwym uderzył Sołtysińskiego Edwarda laską po głowie. Uderzenie było tak silne, że Sołtysiński stracił przytomność i został odwieziony do szpitala św. Antoniego we Włocławku

(f) Od 1 — 15 bm. w Urzędzie Stanu Cywilnego zawarto 17 ślubów. W tym czasie zanotowano urodzeń 60 Zgonów 36 Od 1 do 15 bm. odtworzono na mocy postanowienia Sądu Grodzkiego 5 aktów z lat dawnych Nowych aktów zejścia [illegible] 10.

Sprawa, która wymaga pełnego wyjaśnienia

Zeznania oskarżonych i zaprzeczenie Mikołajczyka

Przed Sądem Specjalnym w Warszawie toczy się od kilku dni proces organizacji NSZ i OP. Jak podała Polska Agencja Prasowa, na jednym z posiedzeń, sąd odczytał następujące zeznania dwu głównych oskarżonych Tretiaka i Ostromęckiego, złożone w śledztwie.

„Z kolei Sąd odczytuje zeznania Tretiaka, złożone w śledztwie, które według protokółu brzmią:

„Gdy miałem spotkanie z inspektorem organizacji NSZ Ostromęckim — pseudo Mirski — w połowie września 1945 r. w barze kawowym przy ul. Nowogrodzkiej w obecności komendanta okręgu warszawskiego organizacji NSZ Janczurowicza (pseudo Jasiński) była prowadzona rozmowa nad kwestią wyborów w Polsce. Mirski oświadczył, że u wicepremiera Mikołajczyka był w pierwszej połowie sierpnia 1945 r. komendant Komendy Głównej Organizacji NSZ, który jest w stopniu generała. Nazwiska ani pseudonimu Mirski nam nie podał.

Mikołajczyk, wedle słów Mirskiego przyjął komendanta Komendy Głównej i przeprowadził serdeczną rozmowę w związku z mającymi nastąpić wyborami.

Komendant między innymi oświadczył Mikołajczykowi, że organizacja NSZ da wszystko z siebie przy kampanii wyborczej, celem poparcia Polskiego Stronnictwa Ludowego Na tym protokół przesłuchania zakończono, odczytano mnie w całości i jest zgodny z moimi zeznaniami, co stwierdzam podpisem.

(—) A. Tretiak".

Wśród najwyższego napięcia ogólnego zainteresowania sąd zapytuje osk. Tretiaka, czy obecnie potwierdza to oświadczenie?

Oskarżony odpowiada twierdząco, dodając, że zeznanie swe złożył z całą świadomością jego wagi, kwestionuje jedynie określenie rozmowy, jako „serdecznej" i prostuje, że rozmowa w Warszawie miała miejsce w sierpniu, a nie we wrześniu. W tym miejscu prokurator wnosi, aby ze względu na ważność zeznań zaprotokułowano je in extenso.

Sąd zwraca się z kolei do osk. Ostromęckiego, czy potwierdza zeznania Tretiaka.

Osk. Ostromęcki wyjaśnia, że podtrzymuje zeznania osk. Tretiaka i oświadcza, że słyszał to od kogoś z Komendy Głównej NSZ, kto miał kontakt z Mikołajczykiem.

W związku z powyższym ukazało się w „Gazecie Ludowej" — organie PSL-u następujące oświadczenie:

„W związku z rozszerzanymi wiadomościami, jakobym miał z nieustalonym z nazwiska i pseudonimu generałem NSZ w pierwszej połowie sierpnia 1945 r. odbyć rozmowę na temat wyborów w Polsce — oświadczam, że wiadomości te są całkowicie nieprawdziwe i z gruntu fałszywe.

Stanisław Mikołajczyk
Wicepremier Rządu Jedn. Narodowej
Prezes Polskiego Str. Ludowego

Sprawa jest bardzo ważna i wymaga całkowitego wyjaśnienia. Z jednej strony mamy zeznania oskarżonych, precyzujące w sposób wyraźny zarzuty o kontaktach Mikołajczyka z NSZ-tem, z drugiej strony „Gazeta Ludowa" drukuje formalne oświadczenie p. Mikołajczyka, który temu zaprzecza. Opinia publiczna oczekuje ostatecznego rozwikłania tej sprawy.

Bukowiec - gniazdo Szlichtynków

Dokończenie ze strony 5-ej.

ciowe zdobył w szkołach rakowskich. Jako student w holenderskiej Leydzie jest zarazem opiekunem Zbign. Sienińskiego. Wobec zniesienia w r. 1638 drukarni, szkół i kościołów ariańskich w Rakowie ministruje w Lucławicach. Stąd rozchodzi się wieść o jego świetnych kazaniach aż do węgierskiego Koloszwaru.

W roku 1646 zostaje skazany wyrokiem sejmowym na wygnanie za śmiałość myśli reformacyjnej. Zjazd przedstawicieli wszystkich wyznań w Toruniu odmawia mu roli publicznego dysputatora. Ukrywa się tedy u brata w Dąbrowej i działa tajemnie. Ale i tu dosięga go zemsta szlachty prześladującej szczególnie zaciekle arian. Dlatego Jonasz musi uciekać do Szczecina i przez jakiś czas pozostawać wśród obcych. Nieukojona tęsknota za ojczyzną kieruje jego krokami z powrotem i oto w r. 1661 umiera w Sulechowie w niedalekiej odległości od Bukowca.

Zastanawiająca jest twórczość tego męża. Od r. 1625 rozpoczyna polemikę z niejakim X. Clementynusem. Drukuje objaśnienia do biblii, do listów apostolskich, rozważania o bóstwie Jezusa i o Trójcy św. W 1649 roku wychodzi pierwsza jego książka w języku holederskim, a w r. 1635 w niemieckim. Przeważnie używa jednak języka polskiego i łaciny. Pisze specjalną przemowę do Stanów Rzeczpospolitej Holenderskiej, jako trybun wygnańców ariańskich.

Mimo zniewag od współrodaków pod koniec życia tworzy „apologię rycerstwa polskiego" wobec złej sławy jaką na zachodzie zrobili Polsce Lisowczycy (wydana w Holandii).

Osobny dział twórczości Jonasza, tak niezwykle bogatej bo liczącej 50 dzieł w czterech językach stanowi polemika z ks. Cichowskim. Toż to jest największa walka na pióra w okresie reformacji, przewyższająca obszernością i namiętnością znaną polemikę Skargi z Moskorzewskim. Walka trwała 18 lat.

Argumenty Jezuity są słabe. Jonasz zbija je łatwo wykazując przy tym całe mistrzostwo swego stylu. Spowodował tym wtrącenie się osób trzecich.

Nieprzejednani byli Szlichtynkowie. Jeszcze półtora wieku wytrwają przy ariaństwie zanim zdecydują się na katolicyzm.

J. Modski

Demokracja Japonii



Pod takim tytułem zdjęcie powyższe ukazało się w prasie zagranicznej. Oto trzy artystki teatru japońskiego w Tokio, demonstrujące najnowsze modele kostiumów kąpielowych

Sprawy szczecińskie

Moje ostatnie słowo o „Teatrze Małym"

SZCZECIN w październiku

W swym artykule ze Szczecina o tamtejszym „Teatrze Małym" użył p. Skupiński między innymi dosadnymi wyrażeniami zwrotów, że aktorzy tego zespołu straszą publiczność kompromitują polską scenę, a jeśli kto zna się na teatrze, to musi mieć wielką odwagę, by wytrwać do końca przedstawienia. Był też szereg obraźliwych wycieczek przeciw mnie osobiście, na co nie będę reagować, gdyż mam inne pojęcie o prowadzeniu polemiki. Chcę tylko wzrócić uwagę na fakty i cyfry.

Otóż wedle ksiąg i statystyki, jaką mi w „Teatrze Małym" pokazano, (a są one też do wglądu p. Skupińskiego), frekwencja w „Teatrze Małym" wynosiła od 26. 12. 1945 do 13 10. 1946 włącznie (cyfry w klamrze podają ilość przedstawień, cyfra następna ilość widzów): „Grube ryby" (36) 7318 widzów, „Kobieta, wino, dancing" (25) 5771, „Majster i czeladnik" (24) 3223, rewia wystawiona z powodu opóźnienia się premiery „Walącego się domu" (12) 3173, „Walący się dom" (52) 9812, „Gdzie diabeł nie może" (34) 6735, „20 dni kozy" (36) 7120 widzów. Razem więc 219 przedstawień przy udziale 43152 widzów.

Gdyby zatem teatr ten był rzeczywiście taką szmirą, za jaką go p. Skupiński osobiście uważa, nie dosięgnałby na pewno ani tak wysokiej liczby przedstawień, czy to pojedyńczych sztuk, czy to łącznie, ani nie miałby takiej frekwencji. I nie ma zatem racji twierdząc implicite, że widzowie „Teatru Małego" składają się albo z bohaterów, którzy mają odwagę wytrwać do końca przedstawienia, albo z matołów, którzy o teatrze nie mają pojęcia.

Sapienti sat!

Dr St. Bauman

Pomysłowość Czechów

Baseny pływackie ze zbiorników na wodę

PRAGA (PAP). Rada Miejska miasta Pragi postanowiła nie niszczyć wybudowanych przez Niemców ulicznych zbiorników betonowych na wodę, przeznaczonych dla celów przeciwpożarowych. Z liczby 95 takich zbiorników 35 zostanie przebudowanych i zmienionych na baseny kąpielowe. W ten sposób mieszkańcy Pragi będą mieli okazję korzystać z kąpieli w centrum miasta, w którymkolwiek z parków. (Należy żałować, że w Polsce, zwłaszcza w miastach pozbawionych zupełnie basenów pływackich, zbiorników przeciwpożarowych nie wykorzystano w ten sam sposób — przyp. Red.)

Ciekawostki ze świata

W angielskich programach szkolnych wprowadzone zostaną rewolucyjne zmiany. Odmienią one całkowicie tryb życia tysięcy uczni. W niektórych klasach chłopcy traktowani będą jak dziewczynki, a dziewczynki jak chłopcy. Jednym słowem program zmierza do dania dzieciom wychowania kompletnego. Chłopcy uczyć się będą prowadzenia gospodarstwa domowego, gotowania i obchodzenia się z niemowlęciem. Dziewczynki pracować będą przy warsztacie i uczyć się „majstrowania". (dryg.

Felieton melancholijny

Jesienna szaruga

Toruń, w październiku

Po wilgotnych i zimnych chodnikach miasta, ślizga się zmrok. Pokurczone latarnie, trzęsąc się od chłodu, raz po raz rzucają okiem na ciemne, ponure niebo i aż drżą ze strachu przed napęczniałą chmurą, która jak nieostrożna wieśniaczka, rozlewa wiadra, pełne zimnej, lodowatej cieczy. Jakieś pokulone duchy znikają w ciemnych, odpychających czeluściach bram, a po mokrych brukach ulicy snują się tylko ziąb i wlecze się za tobą jak cień — natrętny, uprzykrzony. Czasem je spłoszy jasna smuga samochodowego reflektora, czasem oświetlona klatka natłoczonego tramwaju, ale tylko na chwilę, bo wnet cię dogoni, by cię męczyć dalej, by dzieła dokończyć, by pogębić depresję i uwięzić w niej myśli śmiałe i jasne, co tak rażą w tym jesiennym ponurym klimacie.

W dali jaśnieje śródmieście — życie, ruch, ciepło wystaw — choć i tu deszcz pada, choć i tu ziąb ponagla przechodnia.

Jest jednak w tym tłoku kamienic cieplej, przytulniej. Tu bawią się w kałuży refleksy świateł — chlapią się i igrają boso — jak dzieci, tam, ten sam reflektor samochodu, co na przedmieściu płoszył duchy, maluje poważnie a nieudolnie, wstęgę drgającą życiem kolorów. Stoisz, podziwiasz, lecz, długo ci ustać nie dadzą. Tu potrąca cię wystawa, byś koniecznie na nią zwrócił uwagę, lecz już odpycha ją druga, a tę znowu odsuwa zazdrośnie trzecia. Trudno, konkurencja, walka o byt. Tłok rozprasza chłód — milicjant republiki jesieni. Lecz o parę kroków dalej i on przystaje i już wspólnie słuchamy.

Gdzieś z piętra kawiarni spływa deszcz skrzypcowych tonów, miesza się z jednostajnym rytmem ponurego taktu jesieni i wspólnie już tworzą „coctail" dziwnej goryczy i żalu, co kielich naszego życia dopełnia. Warto się upić takim trunkiem, by zapomnieć, że deszcz pada, że jest zimno, że wygnał cię na ulicę złośliwy chłód jesieni, że tam, skąd płyną te tony czaru — wstęp wbroniony, boś pariasem....

Gdzieś z wieży kościelnej siąpi powoli spóźniona godzina. Wystawy, kołysane monotonnym pluskiem deszczu, układają się do snu. Szybciej się snują puste wozy tramwajowe, a zmęczona i zziębnięta ulica, wyprasza ostatnich natrętów — Wracasz. Raz po raz doganiają cię jęki saksofonu, z otwartych barów bucha i pociąga żar i ogień życia, lecz gasi to zaraz struga lodowatego deszczu, która jak kompres przylega do rozpalonego czoła. A gdybyś się jeszcze wahał, gdyby na twej twarzy pozostał choćby mały tylko cień wypieków, to wyleczy cię z nich zimny wiatr, który tuż za miastem weźmie cię pod rękę i odprowadzi, już przemocą.

TADEUSZ SZWEC

Fabrykacja złota

Rośliny i zwierzęta produkują złoto — Czy człowiek potrafi też tego dokonać? — Tragedia Dunikowskiego — Legenda XX wieku

II.

Już przed ćwierć wiekiem uczony angielski Rutherford zdołał rozbić atomy azotu i boru, uwalniając z nich jądra helu. Dalszy postęp wiedzy w tej dziedzinie doprowadził do częściowego, względnie całkowitego unicestwienia atomu uranu. Praktyczne rozwiązanie tajemnicy atomu złota będzie dla świata wstrząsem silniejszym, od wybuchu bomby atomowej. Ale wiemy już, że na tę chwilę poczekamy zapewne jeszcze długo. Wiedza i technika rozwiązały już tyle pozorniet trudniejszych problemów. Od kilkudziesięciu lat umiemy już wyrabiać „sztuczne" diamenty. Niczym nie różnią się one od naturalnch — są tylko niestety zbyt drobne. Średnica największych nie przekracza ułamka milimetra, a drobniejsze możemy dostrzec tylko przez obiektyw mikroskopu. Sama produkcja jest poza tym bardzo kosztowna, diamenty sztuczne kalkulują się drożej od naturalnych. Odmiennie przedstawia się sprawa wyrobu „sztucznyh" rubinów i szafirów. Zdołano je wyprodukować w prawie dowolnych wielkościach. Pod względem składu chemicznego nie różnią się niczym od swych braci stworzonych przez naturę. Nie posiadają one jedynie tak żywej gry kolorów. Dlatego są znacznie tańsze i mniej poszukiwane. Dziwimy się tylko dlaczego nie otrzymaliśmy sztucznego złota, skoro umiemy tworzyć sztuczne drogie kamienie. Po prostu dlatego, że diament jest węglem, a szafir i rubin tlenkami aluminium. Złoto zaś — tylko złotem!

Musimy je przeto po dawnemu wydobywać z ziemi. Ciężka to i żmudna praca. Zaledwie nieliczni wybrańcy losu mieli szczęście znaleźć bryły złota o wadze powyżej kilograma. Najczęściej trzeba dokładnie przepłukiwać ogromne ilości piasku rzecznego, by jako pozostałość otrzymać trochę błyszczących ziarenek cennego metalu. Jeszcze trudniejsze i kłopotliwsze jest wydobywanie złota z żył w skalnym podłożu. Wymaga to nieraz kruszenia całych bloków kamiennych, a następnie wytrawiania złota wodą zawierającą cjanek potasu. Ten sposób eksploatacji przestaje się opłacać jednak przy złożach w metal zbyt ubogich.

Złoto występuje nie tylko w skałach i piasku morskim. Jest potrochu wszędzie, ale w znikomej ilości. Kropla wody morskiej zawiera miliardy atomów złota. Ale nie cieszmy się tym. To ilość niesłychanie mała. Po przerobieniu dziesiątek, a może setek ton wody otrzymalibyśmy zaledwie parę miligramów złota. Daje nam to wyobrażenie — nie o ilości złota w morzu, — ale w pierwszym rzędzie o małości atomu.

Nie umiemy dotychczas z tych rozproszonych pyłków uciułać większego bogactwa. Pod tym względem rośliny i zwierzęta przewyższają nas swą pomysłowością. Pewne gatunki wodorostów morskich umieją magazynować w swych komórkach ogromne ilości jodu, którego zresztą w wodzie morskiej jest spora ilość. Dużo bardziej pomysłowe są zwierzęta morskie — osłonice. W składnikach krwi osłonic wykryto spore ilości wanadu, metalu stosunkowo rzadkiego, używanego jako cenna domieszka przy wyrobie stali. A przecież wanadu w wodzie morskiej nie jest więcej niż złota. Dobrze nam znany poczciwy tytoń, gromadzi w liściach poważne ilości litu, ilości zdumiewająco duże, jak na minimalną zawartość tego pierwiastka w glebie. Nauczmy się więc od roślin i zwierząt ich tajemniczych metod, a będziemy umieli złoto czerpać zewsząd.

Na tę myśl wpadł zapewne nasz rodak Dunikowski w ostatnich latach przed wojną. Nie doprowadził jednak swych zamierzeń do końca, został bowiem uwięziony i świat uznał go za oszusta. Czy był nim istotnie? Trudno zgadnąć. Może pośpieszył się jedynie, sprzedając przedwcześnie swój wynalazek francuskim finansistom. Zgubiłaby go w takim razie własna niecierpliwość i chęć pokazania światu czegoś, co nie było jeszcze dojrzałe i wykończone. Pomimo wielkiego rozgłosu — nie zdołaliśmy jeszcze dotrzeć do sedna prawdy. Wiedzieliśmy na pewno jedynie to, że Dunikowski pozostawał w więzieniu sam na sam ze swymi smutnymi myślami i trawiącą go gruźlicą. A tymczasem rozeszły się pogłoski, że wynalazek Dunikowskiego był na najlepszej drodze do spełnienia swego zadania. Dlatego właśnie jakaś mafia postanowiła unieszkodliwić naszego rodaka, by zapobiec w ten sopsób światowej katastrofie finansowej. Na naszych oczach wyrosła jedna z legend XX wieku. Kto chce może w nią wierzyć. Nie ma jednak potrzeby walczyć z legendą.

Kt.

Sprawy mieszkaniowe Gdańska

Wywiad z prezydentem m. Gdańska Bolesławem Nowickim

GDAŃSK. Uzyskiwanie mieszkań przed zbliżającą się zimą drogą dokwaterowywania, otrzymania mieszkania w odremontowanych domach lub po osobach wysiedlonych interesuje bardzo społeczeństwo Wybrzeża. Na ten temat mówi się w tramwajach, autobusach, fabrykach itp.

Pragnąc zdobyć garść źródłowych wiadomości, zwróciliśmy się do prezydenta m. Gdańska p. B. Nowickiego z prośbą o udzielenie wywiadu.

— **Jakie istnieją możliwości zdobycia mieszkań dla świata pracy?**

— Osoby pracujące lecz posiadające zbyt obszerne mieszkanie, obszerniejsze, niż to przewiduje wydane w tej sprawie, rozplakatowane rozporządzenie, otrzymują lokatorów do dokwaterowania. W ten sposób otrzymało mieszkanie już ponad 150 bezdomnych pracujących i sądzę, że przed początkiem zimy będzie można jeszcze około tysiąca osób dokwaterować.

Prócz tego pragnę skierować do pracy dla dobra Gdańska kapitał prywatny w sferze remontu domów. W tej sprawie MRN sprecyzowała prawne formy i powzięła odnośną uchwałę na ostatnim (dnia 30. 9) swym posiedzeniu.

— **Czy Zarząd Miejski przedsiębierze prace w sferze remontów częściowo zburzonych domów?**

— Przystąpiłem do przygotowywania mieszkań sposobem gospodarczym we Wrzeszczu, na Oruni i Siedlicach. I tak w Siedlicach przy ul. Ojcowskiej Zarząd Miejski w Gdańsku wyremontował 32 mieszkania. W tych dniach do mieszkań tych będą wprowadzone 22 rodziny robotników portowych i 10 rodzin pracowników Zarządu Miejskiego.

W niedługim czasie drogą remontu tymże sposobem gospodarczym domów, Zarząd Miejski w Gdańsku uzyska dwieście nowych mieszkań nadających się do użytku.

— **Jak p. prezydent zapatruje się na akcję wysiedleńczą, dzięki której również uzyskiwane są mieszkania?**

— Odbudowa portu i m. Gdańska wymaga pracy. Dla ludzi pracy brak mieszkań, gdy tymczasem ludzie nie pracujący lub szkodliwi dla gospodarczości zajmują częstokroć obszerne mieszkanie niekiedy dwa i więcej mieszkań.

Wojewoda Gdański inż. St. Zrałek na podstawie Rozp. Prez. RP z dnia 23. 12. 1927 r. art. 6 ust. 3 o granicach Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 83/1937) upoważnił 1. 7 br. prezydentów m. Gdańska, Gdyni i Sopotu do wydawania zakazów zamieszkiwania i przebywania poszczególnym osobom na obszarze strefy nadgranicznej.

Każdy, kto chce posiadać prawo stałego mieszkańca tych miast, winien uzyskać „poświadczenie zamieszkania" (kartę Wybrzeża). Dobro Gdańska i Rzeczypospolitej wymaga w sprawach mieszkaniowych specjalnej ingerencji władz administracyjnych.

— **Jacy ludzie są wysiedlani z Gdańska?** — zapytujemy p. prezydenta Nowickiego.

— Szkodliwi dla gospodarczej rozbudowy Wybrzeża, spekulanci, szabrownicy, wrogowie demokracji.

Opinie o tych osobach przedkładają nam specjalne komisje do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, oraz wskazują ich wyroki sądowe. Decyzja moja o opuszczeniu strefy nadgranicznej, wydana w dn. 1 bm. poczyna obowiązywać.

— **Ile osób dotychczas wysiedlono?**

— Do końca września rb. wysiedlono 89 rodzin, poza tym pojedyńcze osoby, ogółem 298 osób. Osoby te wysiedlono jako wykonanie 173 nakazów wysiedleńczych (niektóre nakazy obejmują rodziny, składające się z kilku osób).

Decyzji wysiedleńczych wydano od dnia 1. 8 do 25. 9. rb. 390, od dnia 25. 9 do 10 bm. 117 decyzji, te ostatnie obejmują 170 osób, czyli razem 507 decyzji. Na wykonanie niektórych z tych decyzji wpłynęły odwołania.

Pewne względy okazuje się osobom mającym na swym utrzymaniu liczniejsze rodziny, zwłaszcza nieletnie dzieci.

R. Krajewski

Z Wydawnictw nadesłanych — *Kazimierz Paszkowski*

RAF contra Luftwaffe

Bitwa o Anglię

Wypadki wojenne, toczące się przez 6 lat ze zmiennym szczęściem, niejednokrotnie nie pozwalały tak jednej jak i drugiej stronie na publikowanie prawdy. Oprócz względów natury wojskowej, niemałą rolę odegrały tu również względy propagandowe. Dlatego też dziś — poza wznowionymi przez radio londyńskie BBC audycjami zatytułowanymi „Co zaszło w istocie", tak wielkim powodzeniem cieszą się wszelkiego rodzaju broszury i książki traktujące o ostatniej wojnie.

Książka Kazimierza Paszkowskiego jest niejako uzupełnieniem barwnego opowiadania Arkadego Fiedlera z „Dywizjonu 303", z tym, że obrazuje całokształt jedynej w swoim rodzaju bitwy powietrznej o Anglię. Przygnębieni wypadkami we Francji, mało zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że w lecie i wczesną jesienią 1940 r. Anglia znalazła się na niebezpiecznym zakręcie dziejów. RAF contra Luftwaffe jest poważnym przyczynkiem do historii ówczesnych krwawych zmagań. Książka opracowana bardzo sumiennie, zawiera dokładne dane co do układu sił nie tylko lotnictwa, ale i marynarki niemieckiej i brytyjskiej.

Końcowe rozdziały poświęcone są akcji lotnictwa polskiego, które w bitwie o Anglię okryło się nieśmiertelną sławą i które następnie mimo olbrzymich strat, niosło pomoc walczącej Warszawie w dniach powstania. Nie przypuszczaliśmy, że w lotach nad Warszawą zginęło aż 119 lotników 301 Dywizjonu Bombowego Ziemi Pomorskiej.

Praca Paszkowskiego jest jeszcze jednym, tak bardzo nam dziś potrzebnym, krzepiącym dowodem, że w ciężko doświadczonym społeczeństwie polskim nie wygasł duch wielkiej ofiary i bezgranicznego poświęcenia, cechujący nas zawsze w powtarzających się od wieków walkach „za naszą wolność i waszą". (fa)

*

Książka wyróżniająca się estetycznie wykonaną okładką, do nabycia jest w Bydgoszczy w Księgarni N. Gieryna, przy ul. Jagiellońskiej nr 2.

Z cyklu: Ciekawostki historyczne

Województwo pomorskie

na taśmie historii

Poznań, w październiku

15-go lutego 1282 roku — Życie na ekran historii Pomorza rzuca napis: „Ukochanemu synaczkowi naszemu, księciu Przemysławowi, z Bożej łaski księciu polskiemu, dajemy, odstępujemy i przekazujemy tytułem prawdziwej i czystej darowizny za życia całe nasze księstwo pomorskie z wszelkimi miastami, twierdzami, wsiami, wasalami i kościołami, własnością i panowaniem."

Aktorem jest: Mszczuj — książe pomorski.

10-go lutego 1321 roku. — Na ekranie starożytny kościół św. Mikołaja w Inowrocławiu. Słychać poważny, dostojny głos. Zapada wyrok, skazujący mistrza i braci zakonu teutońskiego ... „którzy wspomnianą ziemię pomorską posiadają na oddanie tejże ziemi wraz z jej przynależnościami, na zapłacenie 30.000 grzywien monety wagi polskiej. ."

24-ty luty 1343 rok w dzień św. Macieja Apostoła, film pokazuje książęcy orszak ślubny — „książe Bogusław nadał rzeczonej Elżbiecie i zapisał niektóre zamki, miasta i wsie w swojej ziemi pomorskiej."

1410 rok bitwa pod Koronowem. Przed oczami naszymi przesuwają się: „obadwa wojska z głośnym okrzykiem uderzyły na siebie i stoczyły walkę..."

Po trzecim spotkaniu, na pobojowisku widzimy 8 tysięcy Krzyżaków.

„Rzadko kiedy zdarzyła się bitwa tak chlubna".

Historyk Długosz do Grunwaldu ją porówna.

1458 rok — słychać głos komendy wojskowej. To Szubin dwóch a Inowrocław dwudziestu żołnierzy pieszych na pomoc grodowi malborskiemu (na odpędzenie nieprzyjaciół) wystawia.

W 1618 r. — na scenie Barbara Grzymułtowska, kasztelanka bydgoska, pisze akt prawny, uwalniający Adama Kilianczyka „od poddaństwa swego, wiecznymi czasy.

17 grudnia 1806 rok. — Kwatera Główna w Inowrocławiu, ręka Kazimierza Sokołowskiego, organizatora siły zbrojnej, pisze list do starosty Karłowskiego: „19-go t. m. wyruszam w sto koni w miejsce przeznaczone do Łowicza, a dnia 20-go drugi szwadron dociągać będzie za mną, aby na komendę moją maszrutę przepisali i wszelkie furaże, jako też i żywności dla mojej komendy według rozkazu J. W. Dąbrowskiego Generała Dywizji."

1906 r. — Inowrocław — ławy szkolne.

19. II. 1906 rok. Suchatówka pow. inowrocławski. Dekoracja ta sama — w ławkach dziatwa wiejska, która mimo aresztów i prześladowania „nie odpowiada na nauce religii w języku niemieckim" (kronika szkolna). Film się zmienia, ale na krótko, by nam pokazać... głodne krowy i brak mleka w chacie, bo oto: „Królewski Zarząd Lasów pozbawił używania pastwiska rodziców strajkujących dzieci.

Film znów się zmienia — napis głoszący, że władze kolejowe zwolnią ze służby ojców strajkujących dzieci — i rzeczywiście obraz następny pokaże nam: „robotnika zwolnionego z powodu szczególnie upartego strajku dziecka." (Wyciąg z kroniki szkolnej).

21 wrzesień 1904 rok. — Na scenie sala posiedzeń miejskiej rady miasta Inowrocławia. Słychać ożywioną dyskusję, to: „panowie radni miejscy dr Rakowski i Galon oświadczyli, że założą uroczysty protest w razie zmiany nazwy miasta Inowrocław na Hohensalza, odczytano zgromadzeniu podpisaną przez 570 osób tutejszego miasta petycję, przeciwko zamierzonej zmianie."

13 stycznia 1919 rok — słychać odgłosy wojenne. To: „na odcinku Inowrocław oddziały polskie zdobyły Złotniki. Wzięto jeńców i 4 działa".

Raport odbiera szef sztabu Stachiewicz.

1919 rok — 23 lutego na ulicach maszeruje wojsko polskie. To ziemia pomorska wolna!

1939 rok — wrzesień — na ekranie województwa pomorskiego płyną łzy. To ziemia pomorska krwawi...

1945 rok — luty — ekran rozjaśnia się: to maszeruje Odrodzone Wojsko Polskie.

Kaźmiera Topińska

Sport

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI

POZNAŃ (S). W mistrzostwach hokejowych Polski prowadzi w tabeli rozgrywek Lechia-Poznań 18 punktów (ma jeszcze jeden mecz z KKS Gniezno do rozegrania) przed Stellą (Gniezno) 14 punktów (dwa mecze do rozegr.). „Czarni" Poznań i KKS-Gniezno mają po 13 punktów. „Czarnych" czekają jeszcze dwa mecze a KKS — trzy spotkania. Rozgrywki te uległy przesunięciu ze wzgl. na przyjazd czeskiej drużyny SK Podoli Praga. (p)

POZNAŃ BUDUJE TOR LODOWY

POZNAŃ (S). Prace około budowy toru hokeja lodowego KS Lechia, postępują szybko naprzód. Trybuna obliczona jest na około 1500 osób. Dla wygody publiczności zbudowany zostanie barak-ogrzalnia. Boisko gry zostanie oświetlone 33 reflektorami, wobec 14 reflektorów w roku ubiegłym. (p)

Podziękowanie

Wszystkim życzliwym, którzy wzięli dział w odprowadzeniu najdroższych nam zwłok ś. p. córeczki naszej 6511

Reni

na miejsce spoczynku, tudzież za liczne kwiaty i wieńce składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

Śniadeckich 39/4. Knebl'ewscy

†

Dnia 19 października 1946 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, najukochańsza babcia, siostra i ciocia ś. p.

z Paszków

Anna Schroederowa

przeżywszy lat 73 — W ciężkim smutku pogrążeni

Dzieci, wnuki i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, we wtorek 22 bm. o godz. 11-tej z kaplicy na cmentarzu na Sołaczu. — Msza św. za spokój duszy ukochanej Zmarłej zostanie odprawiona w środę, 23 bm o godz. 8-ej w Poznaniu w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

Poznań, Zakrzewo, pow. Złotów.
ul. Młyńska 4. 2066

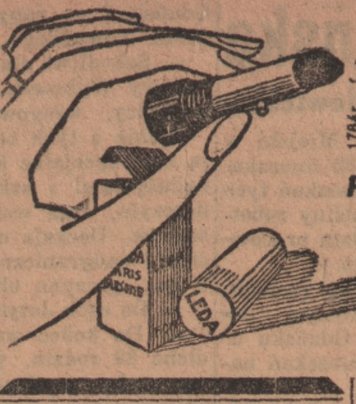
Kremalin
Pasta do obuwia
Bydgoszcz
W K M

pasty do obuwia
w kolorach: czarny, brąz, wiśniowy ciemno-brązowy oraz biały

zaprawy do podłóg
w kolorach: mahoniowa, farbująca oraz bezbarwna

znane, cenione, poleca: 2057r

Fabryka Techniczno-Chemiczna
„KREMALIN"
Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63



Królowa pomadek do ust
LEDA
1784r
Pięć naturalnych odcieni
Zapach świeżej róży
Trwałość 2 doby
LAB. L. KOSESKA WARSZAWA
ŁÓDŹ, ANDRZEJA 51

Czytajcie IKP

Naprawa - Konserwacja
maszyn do pisania, liczenia
Warsztaty Radiowe
Polecamy
RADIO-FOTO-KINO-SPRZĘT
JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65
6459

FIRMA
Zjednoczone Wytwórnie Wyrob. Metalowych
w Częstochowie, Wały Dwernickiego 17 — tel. 12-68
została przeniesiona do nowego lokalu przy
ul. N. M. Panny 16, tel. 12-68
i nadal poleca swoje wyroby znanej jakości jak:
noże, nożyczki, scyzoryki, części do maszynek do mięsa itp. 1905r

Polecam na nadchodzący sezon: rury, kolana do pieców, kuchenki, naczynia kuchenne emaliowane, garnki żeliwne, palniki karbidowe mosiężne w większych ilościach. Wielki wybór — Niskie ceny
6469
SKŁAD ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH **Witold Lewandowski**
BYDGOSZCZ, ULICA DŁUGA NR 25 TELEFON 17-38

Ściółkę torfową dla celów budowlano-izolacyjnych raz torf ogrodniczy poleca
2044r
PRZEMYSŁ TORFOWY Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr 10 — telefon 17-86

STANDARD
Wyborowa pasta do obuwia „Bion"
ZAKŁ. CHEM. DR. WOJCIECHOWSKI i S-ka
PIOTRKÓW-TRYB.-KCYNIA
6456

PASTA
Terpentynowo-Karnaubowa
Do nabycia wszędzie
Przedstawiciel:
J. Włodarek
BYDGOSZCZ
ul. Sienkiewicza nr 1

„Café Club" BYDGOSZCZ Marcinkowskiego 14 Telefon 29-52
Od dnia 16 paźdz. br. kompletna zmiana programu:
„Balet Alhambra"
pod kier. baletmistrza BR. JARKOWSKIEGO
ZOFIA CZARSKA
ARTYST. TEATRÓW WARSZAWSKICH
Z dniem 20. 10. br. rozpoczynamy sezon zimowy dancingiem popołudniowym, który będzie się odbywał w każdą niedzielę i święta
Początek o godzinie 17
6436 DYREKCJA

Zakład radia-roentgena i elektrotechniki medycznej
Henryk Rudak, Bydgoszcz, Pomorska 59/7, t. 3671
Wykonuje wszelkie montaże i naprawy wchodzące w zakres roentgena-elektrotechniki medycznej, radia, kina, elektrofizyki i teletechniki
WARSZTAT I LABORATORIUM WYPOSAŻONE W NAJNOWOCZEŚNIEJSZY SPRZĘT I APARATY POMIAROWE 2056r

Solenizantce
PANI
Irenie Wiśniewskiej
kier. Oddz. „IKP" Bydgoszcz
SKŁADAJĄ
moc szczerych życzeń w dniu Jej imienin
WSPÓŁPRACOWNICZKI DZIAŁU OGŁOSZEŃ BYDGOSZCZ
PM

ZAWIADOMIENIA

Uwaga! Wobec zarzutów ob. Tobczyńskiego z Chełmna, ul. Rolna 7, zarzucającemu firmie naszej, iż barwienie starych taśm do maszyn piszących „to oszustwo i nabieranie", wszystkich łaskawych zleceniodawców, którzy na podstawie ogłoszenia skorzystali z odnowienia taśm przez nasz zakład w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 53 pod firmą J. Skarbonkiewicz prosimy o możliwe natychmiastowe wyrażenie swojej opinii co do wartości dokonanego barwienia listownie pod adresem naszej firmy. Do czasu wyjaśnienia kwestii wstrzymujemy przyjęcia nowych zleceń dla P. T. Klientów, mających zamiar skorzystać po raz pierwszy. (2043r

KUPNO

WEŁNE owczą surową oraz garbarską skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz, 3 Maja 22, tel. 37-32. (6300

UWAGA!

Maszyny do liczenia: ręczne — elektryczne „Facit", „Sundstrand", „Rheinmetall", „Astra" „Continental", „Mercedes-Euklid", „Walther", „Hamman", „Brunswig", „Monroe", „Thales", oraz wszystkich systemów maszyny do pisania z długimi wałkami 48—65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz. Aktualne również maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. (1979r

Leice, Contax oraz różne aparaty fotograficzne zakupi D/H „Świtezianka" Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (1847r

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, kupuje każdą ilość, najchętniej większą partię — wszystkie kolory, Poznań, Focha 175 m. 14. oficyna. (1492r

Kupię dom lub gospodarstwo przy wpłacie półtora miliona złotych. Oferty do „PAR" Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16 „lokata". (2053r

Zbiory znaczków pocztowych lub pojedyncze serie, czyste i stemplowane, kupuje (płacąc ceny dobre) Pomorskie Biuro Filatelistyczne „Globus", Bydgoszcz, Poznańska 4. (6453

Wełnę owczą praną i nieopraną kupujemy Bracia Wolscy, Bielsko, ul. Partyzantów nr 61, tel. 17-47. (2004r

Kupię metol-hydrochinum, lub zamienię na inny towar fotograficzny. Górski, Bydgoszcz, Poznańska 4. (6454

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź. Nowomiejska 4. (4695r

Podkładki do śrub dostarcza wytwórnia „Biały-Metal", Łódź Listopada 54, tel. 155-04, ceny konkurencyjne! Żądajcie oferty. (1976r

Młyńskie kamienie, turbiny, wszystkie maszyny młyńskie, gaza, pasy siatki, gurty, nalewy do kamieni itp. oraz wszelkie artykuły młyńskie itp. poleca Eugeniusz Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38 (150r

Stemple kauczukowe. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimska 27. (2021r

Parniki oszczędnościowe 80, 100, 120, 140 litrowe poleca Pałaszewski. Warszawa. Poznańska 38. 151r

Wialnie z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzeda Pałaszewski Warszawa, Poznańska 38 (152r

Krawaty, szale, w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom", Łódź, Narutowicza 41. (1900r

PRZETARG

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego nr 4, ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na dostawę kamienia polnego, narzutowego.

Dostawa obejmuje 700 m³ kamienia.

Szczegółowe warunki przetargowe oraz techniczne są do wglądu wzgl. nabycia po cenie 20 zł od kompletu, w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Bydgoszczy, pokój nr 7, gdzie udziela się również wszelkich informacji.

Termin rozpoczęcia dostawy ustala się na 10 dni od daty podpisania umowy, zakończenia zaś dostawy w ciągu 2 miesięcy od daty rozpoczęcia dostawy.

Do oferty należy dołączyć książeczkę oszczędnościową windykowaną na Państw. Zarząd Wodny w Bydgoszczy w wysokości 2% wartości dostawy. Jako wadium przyjmuje się również obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju według wartości nominalnej.

Oferty winny być złożone w P. Z. W. pokój nr 3 w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę kamieni".

Termin składania ofert do dnia 4. 11. 1946 r. godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. 11. 1946 r. o godz. 10,10.

Państwowy Zarząd Wodny zastrzega sobie:

1. Prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.
2. Prawo swobodnego wyboru Oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.

Bydgoszcz, dnia 16 października 1946 r.

2047r) **Państwowy Zarząd Wodny Bydgoszcz**

Warszawska wytwórnia **torebek damskich**, Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 31 (1657r

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków, wykonuje artystycznie „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. (2022r

Jadalny pokój sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 39/5, godz. 10—12. (6457

Fotografie dowodowe i legitymacyjne pilne w ciągu jednego dnia wykonywuje Foto-Pilichowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (1762r

RÓŻNE

SZALE i krawaty, stale nowe wzory. Wytwórnia „Włókno", Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne. (1899r

Posiadam przy ul. Świętojańskiej w Gdyni świeżo wyremontowany dwuwystawowy sklep. Poszukuję wspólnika z kapitałem do samodzielnego prowadzenia ewent. przedstawicielstwo lub inne propozycje. Oferty IKP Gdynia pod „Fachowiec". (1959r

Dr med. Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 3—6. Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. (6460



Wszechświatowej sławy psychografolog Bersando, określa przyszłość. Przepowiada losy zaginionych. Nadesłać datę urodzenia, napisać pytania, załączyć 50 zł a otrzymasz natychmiast odpowiedź.
Adresować: 6242
Bersando, Bydgoszcz, skrytka poczt. 43

Podziękowanie dla WPana fenomenalnego Jasnowidza Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376. Proszę o przyjęcie ode mnie wyrazów serdecznej podzięki, oraz podziwu dla Jego tak genialnej i wielce doniosłej pełnej filantropii funkcji Jasnowidza. (—) Bolesław Wysocki, Kruszwica, ul. Kolejowa 9. (2050r

Światowej sławy jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 376. (1339r

PRACA

Ekspedientka branży papierniczej, kilkuletnią praktyką, poszukiwana w Bydgoszczy. Zgłoszenia podaniem życiorysu IKP Bydgoszcz pod „6442".

Dwóch buchalterów bilansistów poszukuje zajęcia, praktyka spółdzielcza. Zgłosz. IKP Toruń pod „300". (2031r

Pomoc domowa starsza potrzebna na wyjazd do Warszawy, 2 osoby i dziecko. Zgłaszać się Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65 (sklep fotogr.). (6444

Poszukujemy od zaraz doświadczonego mistrza ślusarsko-samochodowego ze znajomością maszyn budowlanych. Zgłoszenia: „Drogomost" Bydgoszcz, Stary Rynek 1. (6463

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego w Sopocie, ul. 3 Maja 53, poszukuje: Inżyniera mechanika, technika mechanika, technika budowlanego, specjalistów galanterii drzewnej. Warunki wynagrodzenia do omówienia. Podania należy składać do 1 listopada 1946 r. (2052r

Przedstawicielstwa na artykuły spożywcze, chemiczne, cukiernicze, poważnej fabryki poszukuje przez IKP Bydgoszcz „Reputowany Przedstawiciel". (6461

Osoba starsza zajmie się gospodarstwem domowym. Oferty IKP Bydgoszcz „Miejscowość obojętna". (6430

Wojażera branży kolonialnej do sprzedaży cukierków poszukuję. Oferty IKP Bydgoszcz „6458". (6458

MATRYMONIALNE

Czterdziestoletnia właścicielka domu z ogrodem, pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Samotna". (1913r

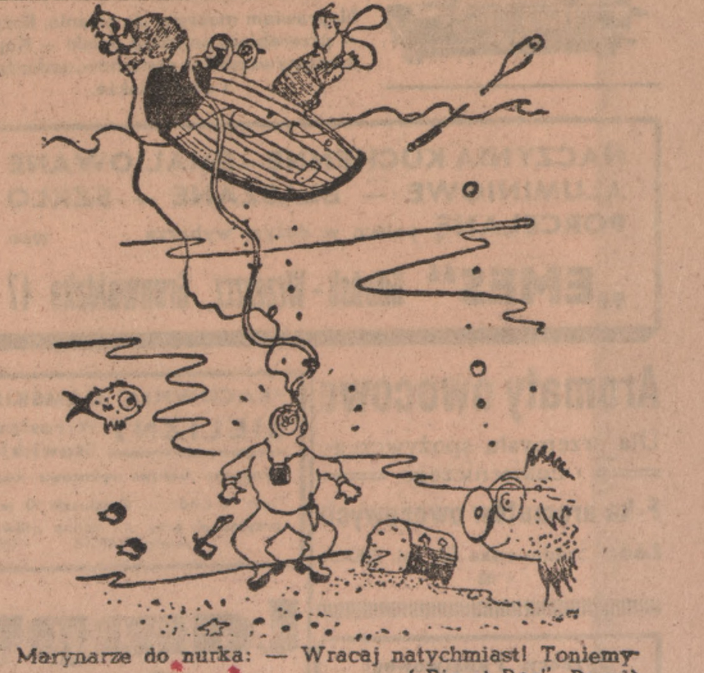
Wdowiec bezdzietny z majątkiem, lat 35, pragnie poznać pannę do lat 25, brunetkę, zgrabną, miłą, gospodarną, inteligentną i zamożną lub średnio zamożną. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią zwrotną do IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Śmigły". (2024r

Wdowa intel., posiadająca przedsiębiorstwo przemysłowe, pozna przemysłowca wzgl. kupca, lat 40—50, człowieka prawego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8, „Wdowa". (1991r

Kawaler lat 50, urzędnik kolejowy, poślubi pannę, wdowę, inteligentną, kobiecą; miasto, wieś. Oferty poważne wyczerpujące nadsyłać do IKP Bydgoszcz pod „Winobranie". (6447

Samotny w średnim wieku właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego z braku znajomości poszukuje tą drogą panny lub wdówki do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią do IKP Łódź, Piotrkowska 66 pod „2625". 2051r

Humor zagraniczny



Marynarze do nurka: — Wracaj natychmiast! Toniemy
(„Ric et Rac", Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 M-20539